6.122/66 Egz. Obow. Regionalny Nr 3/66

Kurier szczeciński

NIEDZIELA, 27 MARCA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 72 (6725) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Młodzież z Norweskiej Partii Pracy w Szczecinie

Wczoraj do Szczecina przybyła delegacja sekcji młodzieżowej Norweskiej Partii Pracy. W skład trzyosobowej delegacji wchodzą: O. Teigen, A. Jacobsen i U. Sand. Norweskim gościom towarzyszy B. Kulski z ZG ZMS.

Dwudniowy pobyt w naszym mieście goście norwescy rozpoczęli od spotkania z członkami Zespołu Poselskiego Ziemi Szczecińskiej oraz władzami województwa. Również w godzinach przedpołudniowych zwiedzili oni Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego. O godz. 16 odbyło się w Prezydium MRN spotkanie z władzami miasta. Następnie delegacja norweska zwiedziła Szczecin.

Dziś w drugim dniu pobytu goście norwescy zwiedzą port oraz spotkają się z aktywem młodzieżowym Stoczni Szczecińskiej, Zarządu Portu, PZM i PPDiUR „Gryf". W godzinach wieczornych delegacja opuści Szczecin udając się do Katowic. (Boz)

Reakcja Paryża na „pokojowe" frazesy Erharda

„Uznajcie wreszcie granicę na Odrze i Nysie!"

BONN PAP. Kanclerz NRF ERHARD wystąpił w piątek w Bundestagu z zapowiadaną od kilku dni nową „inicjatywą pokojową". Przedstawiony przez niego program nazwany: „Propozycje dotyczące rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju w Europie, a także zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się broni atomowej" zawiera wiele słów o pokoju, natomiast brak w nim rzeczywistej gotowości.

W swym przemówieniu Erhard ostro zaatakował Związek Radziecki. Stwierdził on mianowicie, że „Związek Radziecki zagraża pokojowi swoim potencjałem militarnym".

Plan rządu bońskiego przewiduje m. in.:

— Apel do wszystkich państw nienuklearnych należących do sojuszów militarnych na Wschodzie i Zachodzie, aby zrezygnowały z produkcji broni ABC tak, jak uczyniły to Niemcy zachodnie w roku 1954 (NRF nie proponuje natomiast rezygnacji z posiadania tej broni);

— Apel do mocarstw nuklearnych, aby nie przekazywały broni nuklearnej do narodowej dyspozycji innych państw (nie stoi to na przeszkodzie utworzeniu wielostronnych sił nuklearnych, czy też jakiejkolwiek innej formie pośredniego dostępu Niemiec zachodnich do broni atomowej).

Erhard powtórzył znane rewizjonistyczne stanowisko NRF w sprawie granic. Powiedział on: „Z punktu widzenia prawa międzynarodowego Niemcy istnieją w granicach z 31 grudnia 1937 roku, dopóki swobodnie wybrany rząd ogólnoniemiecki nie uzna innych granic".

PARYŻ PAP. Przemówienie ERHARDA wywołało w prasie paryskiej dość szeroki oddźwięk. — Stwierdzić jednak należy, pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas — że echa te są nacechowane bardzo daleko idącą rezerwą, a nawet sceptycyzmem. Dość powszechne określenie „pokojowa inicjatywa" opatrywane jest cudzysłowem, a propozycje NRF oceniane są jako zasłona dymna, obliczona na zatarcie wrogo przyjmowanych w świecie zachodnioniemieckich aspiracji i żądań dostępu do broni nuklearnej.

Dziennik „Le Monde" poświęca tej sprawie artykuł wstępny, pisząc, iż dla przekonania strony wschodniej o „dobrych intencjach" Bonn trzeba by czegoś więcej". **Potrzeba — wyjaśnia dziennik — aby Niemiecka Republika Federalna zdecydowała się nareszcie uznać granicę na Odrze i Nysie oraz aby zrezygnowała z dążeń do uzyskania prawa wglądu w sprawy broni atomowych zmagazynowanych na jej terytorium, aby mówiła trochę mniej o równości praw w tej dziedzinie.**

Ogólnie rzecz biorąc, dotych czasowe reakcje francuskiej opinii publicznej nie wykazują, by Bonn osiągnęło swe cele. Uważa się raczej, że operacja ta spaliła na panewce.

Przewodniczący ChRL w Pakistanie

LONDYN PAP. Do Pakistanu przybył w sobotę z wizytą oficjalną przewodniczący ChRL, LIU SZAO-TSI. Towarzyszy mu wicepremier i minister spraw zagranicznych CZEN I.

Po wyroku śmierci na Horsta Fischera

„Są jeszcze sędziowie!"

BONN PAP. Prasa zachodnioniemiecka, komentując wyrok śmierci wydany przez Sąd Najwyższy NRD na lekarza SS z Oświęcimia — Horsta Fischera, zwraca uwagę na kontrast między łagodnymi wyrokami na zbrodniarzy hitlerowskich w NRF a surowością werdyktu sądu NRD.

„Należałoby się chyba zastanowić — pisze dziennik „Stuttgarter Zeitung" — **że zbrodnie nazistowskie stanowią specjalną kategorię i że ferowanym tu wyrokom przysłuchuje się cały świat, który stwierdzi z zadowoleniem po tym piątku** (dzień ogłoszenia wyroku na Fischera), **że w jednej części Niemiec są jeszcze sędziowie".**

20-letnia Marie - Celine Faure — tegoroczna „Królowa Paryża".
CAF-Keystone

Siedmioraczki nie żyją

BRUKSELA PAP. Jak już informowaliśmy, w czwartek w jednej z klinik brukselskich urodziły się siedmioraczki. Jak dowiadujemy się z depesz napływających z Brukseli, pięcioro dzieci urodziło się nieżywych, a dwoje zmarło nie długo po urodzeniu. Warto przypomnieć, że cała siódemka urodziła się przedwcześnie, nie osiągnąwszy 6 miesięcy życia płodowego.

Matka siedmioraczków, której nazwiska nie podaje się, przedtem była bezpłodna, a zaszła w ciążę po zażyciu szwedzkiego leku przeciw bezpłodności.

7-9 października

Kongres kultury polskiej

WARSZAWA PAP. Przygotowaniom do kongresu kultury polskiej poświęcona była ogólnokrajowa narada w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Programowe i organizacyjne założenia kongresu, który obradować będzie w Warszawie w sali Teatru Wielkiego w dniach od 7 do 9 października br., omówił wiceminister Zygmunt GARSTECKI.

Kongres będzie przeglądem ogromnego dorobku kultury i sztuki polskiej w okresie Tysiąclecia naszego państwa.

Alkohol - tylko dla nowożeńców

MEKSYK. W myśl zarządzenia władz kolumbijskich, w ciągu ostatnich 4 dni alkohol mogły kupować jedynie pary wstępujące w związki małżeńskie. Rząd wydał ten dekret w związku z wyborami parlamentarnymi. Zarządzenie obowiązuje aż do najbliższej soboty.

Mafia nie przebacza

Milion dolarów za zamordowanie człowieka, który ujawnił tajemnice gangsterskiej organizacji „Cosa Nostra"

NOWY JORK PAP. Do więzienia w miejscowości Milan w stanie Michigan przewieziono przed kilku dniami Josepha Valachi, b. gangstera i członka kierownictwa amerykańskiej mafii przestępczej zwanej „Cosa Nostra". Valachi złamał w 1963 r. przysięgę złożoną mafii, iż w żadnych okolicznościach nie wyda jej tajemnic. Przed 3 laty publicznie przyznał, iż ta organizacja przestępcza istnieje w rzeczywistości i wymienił nazwiska swych kolegów. „Cosa Nostra" skazała Valachi'ego na karę śmierci i podobno ofiarowała nawet nagrodę w wysokości miliona dolarów temu, kto wykona wyrok.

Valachi znajduje się w specjalnym oddziale więzienia w Milan, a do jego celi prowadzą podwójne stalowe wrota, które może otworzyć tylko dwóch strażników jednocześnie. Były gangster mający dziś 61 lat, odsiaduje wyrok sądu federalnego, który skazał go na wieloletnie więzienie za handel narkotykami. Valachi siedzi w celi sam, gdyż obawia się, że ktoś ze współwięźniów mógłby pokusić się o wykonanie wyroku sądu mafii. Przed kilkunastu miesiącami Valachi zabił nawet swego kolegę z celi, posądzając go, iż na polecenie gangsterów chce go zgładzić.

B. gangster zdecydował się na ujawnienie wszystkich znanych mu tajemnic organizacji przestępczej. Zeznawał już przed specjalną komisją senatu amerykańskiego, a zeznania te były transmitowane na cały kraj przez telewizję. Obecnie Valachi pisze książkę o amerykańskiej „Cosa Nostra".

Przed XXIII Zjazdem

Plenum KC KPZR

MOSKWA PAP. 26 bm. odbyło się w Moskwie plenarne posiedzenie KC KPZR.

Na posiedzeniu tym rozpatrzono sprawozdanie Komitetu Centralnego KPZR, które zostanie złożone na XXIII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Referat w tej sprawie wygłosił na Plenum pierwszy sekretarz KC KPZR Leonid BREŻNIEW.

Plenum jednomyślnie zaaprobowało referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego na XXIII Zjazd KPZR.

USA nawiążą stosunki dyplomatyczne z Mongolią?

WASZYNGTON PAP. Amerykański sekretarz stanu, Dean Rusk, dał do zrozumienia na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone skłonne byłyby nawiązać stosunki dyplomatyczne z Mongolską Republiką Ludową. „Jest to jeden z punktów porządku dziennego spraw omawianych przez rząd USA" — oświadczył on w odpowiedzi na pytanie przedstawiciela redakcji „Washington Post".

Eiger zdobyty

GENEWA PAP. W piątek przed północą czterech alpinistów zachodnioniemieckich i 1 brytyjski stanęli wreszcie na szczycie Eigeru w Alpach szwajcarskich. Od czterech tygodni usiłowali oni pokonać północną ścianę góry tzw. drogą „Direttissima" prowadzącą pionowo od podnóża do wierzchołka.

W czasie wielodniowej wspinaczki zginął jeden z alpinistów, Amerykanin John Harlin, który odpadł od skały i runął w wielometrową przepaść w chwili, gdy znajdował się 500 metrów od szczytu.

Bolączki Angielek

LONDYN. Jak dowiadujemy się z prasy londyńskiej, jedna z oficjalnych ankiet, której celem było uzyskanie informacji, jakie bolączki życia codziennego są szczególnie dokuczliwe dla pań, dała ciekawy wynik. Obywatelki brytyjskie uskarżają się m. in. na instalowanie w różnych miejscach publicznych obrotowych drzwi do toalet, otwierających się dopiero po wrzuceniu monety. Uczestniczki ankiety oświadczają, że takie urządzenia są szczególnie niewygodne, gdy chodzi o pośpiech.

10 lat DKF

MINĘŁO oto dziesięć lat od pierwszej projekcji w szczecińskim Dyskusyjnym Klubie Filmowym Inteligencji i Studentów. W marcu 1956, w Garnizonowym Klubie Oficerskim przy ul. Wawrzyniaka pokazano jedną z zasadniczych pozycji włoskiego neorealizmu: film reż. Vittorio de Siki — „Cud w Mediolanie"; prelekcję wygłosił wówczas red. Krzysztof Teodor Toeplitz. Sytuację tę powtórzono w ubiegły piątek: ten sam film, ten sam prelegent, tyle tylko, że w innej sali i budynku (przeszła sąsiednim) — w „Kontrastach". W sobotę, zasłużeni działacze DKF-u otrzymali „Gryfy Pomorskie", Honorowe Odznaki ZSP oraz nagrody pieniężne przyznane przez Wydział Kultury Prez. MRN.

Darzymy ogromną sympatią tę placówkę, która tyle lat uczy spore grono miłośników — historii filmu, jego estetyki i języka, przedstawiając dzieła klasyków i współczesnych mistrzów filmu. Ile miał trosk, z jakimi borykał się trudnościami nasz DKF! Bezdomny, tułał się po różnych salach, znajdując siedzibę w Garnizonowym Klubie Oficerskim, w klubie „'3 Muz"- i TPPR. Zmieniał się także i z tego powodu stan ilościowy klubowiczów: było ich kiedyś 300, teraz jest ponad 100. Ale, DKF będzie miał wreszcie własny kąt i to piękny — w sali teatralnej klubu „Kontrasty".

Od 1958 szczeciński DKF jest stowarzyszeniem zarejestrowanym, osobowość prawną. Około 80 proc. członków klubu — to studenci. Członkowie wykupują na każdy kwartał karnety, projekcje, połączone z dyskusjami odbywają się raz w tygodniu. Program DKF obejmuje cykle tematyczne i opiera się głównie na filmach archiwalnych, otrzymywanych z tzw. puli specjalnej oraz filmach przedpremierowych.

Podkreślić trzeba te poczynania klubu, które zmierzają do wyjścia z jego działalnością na forum szersze; są to imprezy dostępne dla wszystkich chętnych. Ten walor powszechności pracy DKF miały np. stałe pokazy etiud PWSTiF, przeglądy nagrodzonych filmów krótkometrażowych i in. Z inicjatywy klubu zorganizowano przegląd filmów o tematyce morskiej. Tu także należy powiedzieć — o pomocy, jakiej klub udziela podobnym placówkom naszego województwa. Każda projekcja w DKF-ie poprzedzona jest słowem wprowadzającym, które wygłaszają krytycy filmowi oraz prelegenci Federacji DKF — członkowie klubu.

Jednym ze współzałożycieli klubu jest mgr Zenon Zaniewicki: prezes szczecińskiego DKF-u od 1956 (w latach 1957—58 prezes Polskiej Federacji DKF), od 1964 — członek prezydium Rady DKF. Szczególnie zasłużonymi działaczami klubu są również: Doland Paszkiewicz i Zenon Joffe. (mc)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „SKIERKA" — z Rotterdamu z drobnicą.
M/S „NER" — z Londynu z drobnicą.
S/S „KATOWICE" — z Danii pod balastem.
S/S „TCZEW" — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK" — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.
S/S „ZIELONA GÓRA" — z Danii pod balastem.
S/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „NEREIDA" — do Londynu z drobnicą.
M/S „LIWIEC" — do Danii z węglem.
M/S „RUSAŁKA" — do Szwecji z drobnicą.

GOŚCIE ZE SŁAWNA

Delegacja miasta Sławno, utrzymującego patronat nad stakiem PZM s/s „Sławno" odwiedziła załogę swojego statku i odbyła rejs do AALBORGA.

Malarstwo chińskie w Zamku

W ZAMKU Książąt Pomorskich otwarta została w sobotę wystawa malarstwa jednego z największych artystów chińskich CI PAI SZY, którego setną rocznicę urodzin w 1963 r. obchodziła Światowa Rada Pokoju. O życiu, twórczości oraz o osobistych kontaktach z tym wielkim twórcą opowiedział zebranym przewodniczący szczecińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej prof. P. Zaremba.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz generalny Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej T. Sokołowski.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie zwiedzających. (no-el)

Tragedia w jaskini „Zimnej"

ZAKOPANE PAP. W sobotę zakończyła się w Tatrach nad Doliną Kościeliską akcja ratunkowa, której kryptonim brzmiał „Zimna".

6-osobowa grupa speleologów z warszawskiego koła PTTK, w tym jedna kobieta — Krystyna Rapacka, zorganizowała wyprawę w głąb znanej w Tatrach jaskini „Zimnej". Wyprawa była dobrze przygotowana. Trzeci kolejny napotkany w jaskini syfon wodny mieli forsować trzej płetwonurkowie — bracia Romuald i Jerzy Lubeccy oraz Tadeusz Grodzicki, którzy stanowili grupę szturmową wyprawy.

Romuald Lubecki wszedł do wody jako drugi z kolei. Gdy po kilku minutach nie wypływał, brat i kolega natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Ponieważ pozostawali w łączności telefonicznej z grupą, która pozostała przed syfonami, zawiadomili ją o zaginięciu Romualda Lubeckiego.

Rapacka wraz z jednym z kolegów w niezwykle trudnych warunkach wydostają się z jaskini, aby wezwać pomoc.

Alarm w GOPR, telefony o pomoc do Krakowa, aby z dywizji powietrzno-desantowej przyjechali płetwonurkowie. Tymczasem Jerzy Lubecki i Grodzicki, nie zważając na niebezpieczeństwo, nurkują głębię syfonu. Wreszcie trafiają na Romualda Lubeckiego, który leży nieprzytomny na dnie głębokiego syfonu. Wyciągają go na powierzchnię wody i kładą na półkę skalną. Natychmiast przystępują do czynności ratunkowych. Łącznie 7 godzin trwała walka brata i przyjaciela o życie Romualda Lubeckiego — niestety bezskutecznie. W międzyczasie przybyły grupy ratunkowe GOPR, które dotarły do pierwszego syfonu. O skali trudności świadczy najlepiej to, że pokonanie 600-metrowego odcinka od początku jaskini do pierwszego syfonu, zabrało wytrwałym taternikom aż dwie godziny czasu.

Gdy ratownicy dowiedzieli się, że Romuald Lubecki nie żyje, polecili jego towarzyszom wycofać się z trzeciego syfonu. Dwaj płetwonurkowie resztkami sił dopłynęli do ratowników, którzy wydostali ich z groty na powierzchnię ziemi.

Przybyłym na ratunek płetwonurkom wojsk powietrzno-desantowych z Krakowa przypadła najsmutniejsza rola — przetransportowanie przez trzy głębokie syfony wodne zwłok tragicznie zmarłego.

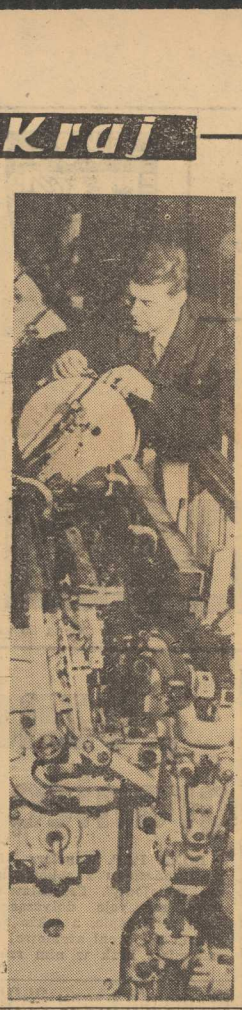

Po wrocławskiej katastrofie budowlanej

Wstępne orzeczenie komisji rządowej

WARSZAWA PAP. Komisja rządowa, powołana dla zbadania przyczyn katastrofy budowlanej we Wrocławiu, wydała wstępne orzeczenie w tej sprawie. Poinformował o tym przedstawiciela PAP przewodniczący komisji, wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Ryszard GERLACHOWSKI.

ORZECZENIE komisji brzmi następująco: „Według zgodnej oceny całej komisji, awaria nastąpiła przez „położenie się" — w kierunku podłużnym — montowanego szkieletu 5-kondygnacyjnego budynku, złożonego z prefabrykowanych ram typu „H". W momencie awarii szkielet nie miał dostatecznych usztywnień, umożliwiających przeniesienie sił poziomych. Siły takie mogły powstać wskutek osiadania fundamentów, silnych podmuchów wiatru (które wystąpiły w momencie awarii) i wskutek niedokładności montażu. Szczegółowe ustalenie bezpośrednich czynników, które spowodowały wyczerpanie nośności słupów budynku — nastąpi w trakcie dalszych badań, których zakończenie przewiduje się w dniu 28 marca br."

Jak podkreślił wiceminister Gerlachowski, stwierdzono także ponad wszelką wątpliwość, że katastrofa ma charakter indywidualny i nie istnieje żadne niebezpieczeństwo przy wznoszeniu lub użytkowaniu budynków o podobnej konstrukcji. Obiekty z tzw. ram „H" budowane są od wielu lat w różnych miastach i pod każdym względem dokładnie sprawdzone. Również we Wrocławiu wznosi się obecnie 3 budynki podobne do tego, który uległ katastrofie. Wszystkie trzy zostały przebadane przez ekspertów, którzy nie stwierdzili jakiegokolwiek zagrożenia.

• • •

REDAKTOR gospodarczy PAP wyjaśnia, że elementami usztywniającymi (o których mowa w orzeczeniu komisji) są w budynkach z ram „H" niektóre zewnętrzne i wewnętrzne elementy ścienne. Należy więc wnosić, że z przyczyn, które komisja wkrótce ustali, elementy te nie zostały zmontowane we właściwym czasie lub kolejności, powodując osłabienie samej konstrukcji. Sądzi się, że wpływ na stateczność budynku mógł też mieć wiatr, który wiał wówczas z szybkością ok. 18 m na sekundę. Czy w grę wchodzi także osunięcie się fundamentów — ustalą fachowcy z Instytutu Techniki Budowlanej, którzy przeprowadzą wkrótce badania wytrzymałości gruntu pod budynkiem.

Do czasu ostatecznego wyjaśnienia przyczyn katastrofy, do dyspozycji prokuratury zatrzymani zostali: kierownik budowy — Józef Drapała, kierownik grupy robót — Zbigniew Stasik, inspektorzy nadzoru inwestorskiego — Benedykt Świtalski i Józef Podgórski oraz konstruktor Leszek Zgagacz.

Widzewska Fabryka Maszyn „Wifama" w Łodzi jest poważnym producentem maszyn włókienniczych, poszukiwanych w kraju i za granicą. Przedmiotem eksportu „Wifamy" są głównie krosna typu Saurer.

W tym roku łódzka „Wifama" wyprodukuje ogółem maszyn włókienniczych za sumę ok. 500 mln złotych. Na rynki krajów zachodnich wyeksportuje ponad 1 000 sztuk krosien Saurera.

Na zdjęciu: mistrz montażu Andrzej Krawczyk przy sprawdzaniu tarczy krosna krzywkowego.

CAF—Rozmyslowicz

Procesy w trybie doraźnym

Dla 400 zł zamordowali inkasenta

LUBLIN PAP. Do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie skierowany został akt oskarżenia o rozpatrzenie w trybie doraźnym sprawy przeciwko stryjecznym braciom — Zbigniewowi i Józefowi SOŁTYSOM — oskarżonym o dokonanie na tle rabunkowym zabójstwa inkasenta Zakładu Energetycznego w Zamościu — Józefa Ważnego.

20-letni Zbigniew i 26-letni Józef Sołtysowie 3 stycznia br. postanowili obrabować J. Ważnego, pobierającego w tym dniu należności za energię elektryczną w ich rodzinnej wsi — Kornie, pow. Tomaszów Lubelski. W godzinach popołudniowych, kiedy J. Ważny wracał z ich wsi po zainkasowaniu należności, Zb. Sołtys uderzył go drewnianą pałką w głowę i zadał mu szereg ciosów rękami, zaś J. Sołtys kopnął ofiarę kilkakrotnie w głowę. Sprawcy po zabraniu torby inkasenta, w której znajdowało się około 400 zł., zbiegli.

J. Ważny zdołał jeszcze zawiadomić najbliższy posterunek MO o dokonanym napadzie. Przewieziony do kliniki w Lublinie, zmarł następnego dnia wskutek wylewu krwi do mózgu. Osierocił on 3 nieletnich dzieci.

Rozprawa odbędzie się 14 kwietnia na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Lubelskim.

Chuligański napad na pracowników MPK

KRAKÓW PAP. Do Sądu Powiatowego w Nowej Hucie skierowany został akt oskarżenia o rozpatrzenie w trybie doraźnym sprawy przeciwko grupie chuliganów: Stanisławowi RAŹNEMU, Eugeniuszowi GOMULE, Franciszkowi BROSIOWI i Władysławowi BROSIOWI, oskarżonym o pobicie kontrolerów i konduktora miejskiej komunikacji w Krakowie.

Przyczyną napaści stało się żądanie kontrolera MPK — Józefa Trepczyńskiego, skierowane do Stanisława Raźnego, aby uiścił 30-złotowy mandat karny za jazdę autobusem bez biletu. W „obronie" oskarżonego wystąpili jego kompani.

Kiedy autobus zatrzymał się na przystanku w Kantorowicach, oskarżeni wypchnęli Trepczyńskiego, obalając go na ziemię i zadając mu szereg uderzeń i kopniaków. Rzucili się oni również na spieszących z pomocą Trepczyńskiemu — kontrolera Michalskiego i konduktora Cz. Felusia, którzy doznali obrażeń.

Dwaj kajakarze zginęli w nurtach Odry

TRAGICZNIE zakończyła się wczoraj przejażdżka kajakiem po Odrze dwóch mieszkańców Szczecina — 31-letniego Olega K. i 33-letniego Zdzisława K.

Obaj mężczyźni dopłynęli w okolice wsi Święte w pow. goleniowskim, gdzie — znajdując się ok. 150 m od brzegu — usiłowali zawrócić kajak. Na przeszkodzie stanęła wysoka fala, która spowodowała wywrotkę.

Na oczach przerażonych ludzi, stojących na brzegu, Oleg K. i Zdzisław K. rozpoczęli dramatyczną walkę o życie. Niestety — lodowato zimna woda i ubrania paraliżowały ruchy obu mężczyzn, którzy, po przepłynięciu ok. 30 m — utonęli.

Mimo akcji poszukiwawczej — zwłok nie udało się wydobyć. (ap)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże i przelotne opady deszczu. Temperatura do 8 st. Wiatry silne i porywiste, południowo-zachodnie i zachodnie.

Czytając tygodniki

7 Głos Tygodnia

Zacznijmy ten przegląd od domowych pieleszy, jako że ostatni numer 7 Głosu Tygodnia przynosi kilka ciekawych, z różnych względów, pozycji. W znakomitym felietonie „Teresa, nie bądź idiotką" Tadeusz Kamiński językiem nastolatków mówi do nastolatków o sprawach dla nich arcyważnych. Jako że to akurat Dzień Teatru — E. Kierzkowski w trzecim odcinku z cyklu ocenia szczecińską publiczność teatralną, ale wydaje się, ocenia chyba zbyt pochlebnie. Nie jest zapewne aż tak dobrze z jej sądami i głębią ocen. Cenną publikację obniżają uogólnienia przyjmowane jako pewniki. Z. Sośnicki, zafascynowany książką Fischera „Młode pokolenie Zachodu", daje garść osobistych refleksji na jej tle. Wreszcie pozycja - unikat: ze starych zeszytów oflagowych J. Bohatkiewicz podaje fragmenty twórczości Leona Kruczkowskiego z okresu, w którym znany pisarz był więźniem obozu jenieckiego w Dobiegniewie.

Polityka

Od niej zaczynamy cotygodniową lekturę, znów bowiem sypie znakomitą porcją interesujących materiałów. Z nich na czoło wybija się portret kardynała Wyszyńskiego, opisany przez Jerzego Burzyńskiego. Portret narysowany zresztą na tle 17-letniej działalności kardynała, dodajmy różnorakiej, nie tylko kapłańskiej. Ze spokojem i obiektywizmem przedstawione są tu poglądy i życie Wyszyńskiego. Lektura nr 1 tygodnia — z pewnością.

Zbigniew Szczygielski wraca do wspomnień sprzed 30 lat, do wydarzeń, które nie miały sobie równych w międzywojennym dwudziestoleciu, o walkach robotników o swe prawa z sanacją, kapitałem i rosnącym faszyzmem. Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie numeru „Polityki" — polecamy ją przeto w całości. Warto przeczytać.

Kultura

W artykule czołowym „Przed wyborem taka oto konkluzja: „Kościół stoi przed wyborem. Chcąc znaleźć trwałe miejsce w życiu polskim musi przełamać swą obcość wobec wszystkiego co tu się robi, ze szkołami Tysiąclecia włącznie. Powtarzanie: „My jesteśmy za Odrą i Nysą" nic nie oznacza jeśli nie towarzyszy mu konkretne działanie, budowanie jedności konkretnego narodu, odnajdywanie się w rzeczywistości politycznej naszego kraju, takim jakim on jest z określonymi sojuszami, z określonym ustrojem społecznym". W innym artykule, szukając prawdy o niektórych wydarzeniach minionej wojny, Bronisław Anien („Bronek") wypowiada się w sprawie słynnej Akcji Pawiak, budzącej u historyków wiele różnych ocen i sądów, mocno kontrowersyjnej, a dotąd nie wyjaśnionej. Redakcja liczy na szeroką dyskusję w tej i innych, podobnych sprawach.

Forum

Spośród wielu interesujących artykułów tego pisma (przedruki z pism zagranicznych) wymienić chciałbym obszerny szkic militarny, zatytułowany „Kosmostrategia". Choć mocno kontrowersyjny, ale dający ogólny pogląd na aktualny układ sił i na przewidywania przyszłości tej dziedziny uzbrojenia. Sensacyjnie podany reportaż o kolejnym odkryciu zza kulis II wojny światowej (ile w tym prawdy nie wiadomo) — o działalności wywiadowczej w Szwajcarii, czyta się znakomicie.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że ukazał się w sprzedaży kolejny, absorbujący uwagę zarówno ludzi morza jak i lądu TYGODNIK MORSKI. Warto także zapoznać się z nowym numerem miesięcznika marynarzy i portowców HORYZONT, pismo dostępne dla wszystkich.

I na koniec kolejne szczecinianina w prasie stołecznej — „EXPRESS WIECZORNY" piórem Irny Ochnio ocenia (pozytywnie) działalność szczecińskich teatrów dramatycznych i muzycznego. Raz jeszcze procentuje niedawna ogólnopolska sesja Klubu Krytyków Teatralnych w naszym mieście. (ZAK)

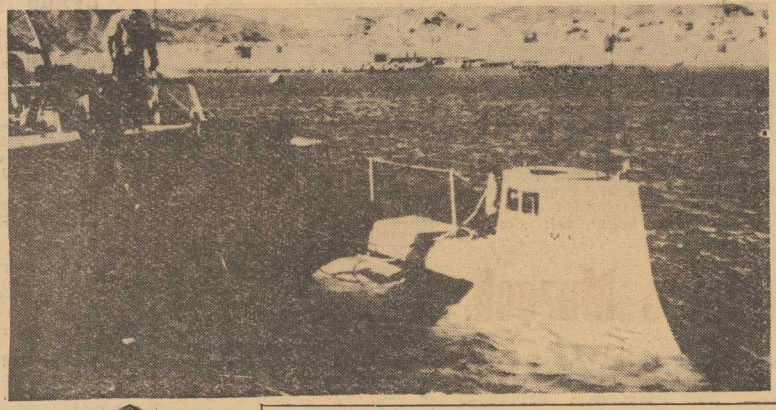

W PALOMARES, na obszarze na którym zgubiona została amerykańska bomba wodorowa działają dwie miniaturowe amerykańskie łodzie podwodne: „Aluminaut" i „Alwin", które mają wydobyć bombę z głębokości 770 m.

Na zdjęciu: ludzie-żaby z „Privateera" (statku - matki „Aluminauta") sprawdzają urządzenia łodzi przed nieudaną próbą wydobycia bomby w dniu 23 bm.

CAF - Photofax

Drugi start Erharda

Prasa zachodnia po zjeździe Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej w Beethoven Halle w Bonn ma swoją sensację. Jej bohaterem głównym, wbrew wszelkim przewidywaniom, nie jest nowy przewodniczący zachodnioniemieckiej chadecji — Erhard. Jest nim poprzednik na tym stanowisku, Adenauer — z racji swej wypowiedzi na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Zajmijmy się jednak Erhardem.

TO JEST jego drugi życiowy start, okłaskiwany na kongresie CDU przez kanclerskich zwolenników. Pierwszy start odbył się w dniu 18.X.1963 przy znacznie powściągliwszych reakcjach uczestników. Erhard bowiem, który tego dnia wystąpił po raz pierwszy oficjalnie w charakterze kanclerza NRF jeszcze parę dni wcześniej czekał w przedpokojach pałacu Schaumburg na decydującą rozmowę z Adenauerem, który kazał mu upokorzeniami odkupić dostęp do fotela kanclerskiego. Wszakże Erhard, nazywany „gumowym lwem", przetrzymał niejedną złośliwość Adenauera.

Owczesnemu startowi nowego kanclerza towarzyszyły jednak, niezależnie od zimnej sceneri, tak że korzystne okoliczności. Z ulgą bowiem przyjęła opinia w NRF samo ustąpienie Adenauera. Ze zmianą warty łączono też nadzieje na wyprowadzenie republiki bońskiej z zimnowojennego zaułka. Za dobrą monetę przyjęto następujące słowa Erharda: „Będę postępował świadom odpowiedzialności, zgodnie z duchem poglądów chrześcijańskich. Czuję się zobowiązany w stosunku do demokracji i dynamicznej siły ducha". Wkrótce jednak nawet w NRF wyzwolono się spod wpływów tych patetycznych deklaracji. Komentator zachodnioniemieckiego periodyku „Revue" w dniu 12. IV. 1964 pisał o Erhardzie co następuje:

„Nadzieje społeczeństwa były po jego stronie. W tej chwili minęły polityczne miodowe miesiące. Nie oceniamy już nowego szefa rządu według jego obietnic i planów, a według jego czynów. Oto zimny bilans: po 6-miesięcznej działalności Erhard ma mniej do pokazania, aniżeli można było się spodziewać — przy najskromniejszych życzeniach. Nawet lepszy polityczny styl, proklamowany, a także zainicjowany, ustępuje już znowu miejsca nadszarpniętym obyczajom... Polityka wewnętrzna nie przybrała nawet grama na wadze więcej niż za czasów Adenauera, a „duchowe Niemcy" stoją tak teraz jak i dawniej z dala od pałacu Schaumburg..." (tzn. siedziby kanclerskiej w Bonn).

Z pierwszym okresem kanclerstwa Erharda łączy się pojęcie tzw. elastycznej polityki wschodniej i polityki ruchu. Jakkolwiek obiecująco brzmiał ten slogan, kanclerz nie pozostawił wątpliwości co do jego właściwego sensu, gdy w r. 1963 powtórzył, iż Niemcy istnieją nadal w granicach z 1937 r. Tzw. Bewegungspolitik okazała się polityką ruchu wstecz. Jeszcze dobitniej określił Erhard swoje stanowisko na kongresie ziomkostw wschodnioniemieckich w następujących słowach, oznaczających w praktyce dla zgromadzonych rewizjonistów poparcie ich starego hasła — „Od Saary do Niemna": „Ale nie wyrzekniemy się — mówił Erhard — i nie możemy też w obliczu odpowiedzialności przed narodem niemieckim, wobec prawa i historii zrezygnować z terenów, które stanowią dziedziczną ojczyznę tylu naszych niemieckich braci i sióstr".

Słowa te wypowiedział Erhard w dniu 22. III. 1964. Najdokładniej w dwa lata później, właśnie w ubiegły wtorek, w tymże samym miejscu, w Beethoven Halle, Erhard w perspektywie pewnego już wyboru na stanowisko przewodniczącego CDU, obejmowane po Adenauerze, w momencie swego drugiego życiowego startu zamanifestował jeszcze inną swoją postawę. Gdy Adenauer (który, nawiasem mówiąc, wprowadził w r. 1953 do słownika politycznego w NRF pojęcie „potencjalnego przeciwnika" na określenie Związku Radzieckiego) dokonał pewnego rodzaju rewizji swego stanowiska, Erhard podjął po staremu skwapliwie zużyty slogan propagandy antykomunistycznej. Parteitag CDU obdarzył Erharda w tym miejscu — brawami.

Kongres chadecki zamienił się w żałosne widowisko powrotu na zimnowojenne pozycje. Tylko w takiej atmosferze mógł nowy przewodniczący CDU wystąpić w roli mentora, dyktującego Związkowi Radzieckiemu z pozycji „wielkomocarstwowej" w zaufaniu swoje warunki, wyszczególnione w kilku punktach. „Gumowy lew" Erhard zapowiedział też tajemniczo na tej fali triumfującego partykularyzmu bońskiego, przybranego w porę europejską, wystąpienie „do rządów świata" z nowymi konstruktywnymi propozycjami polityki pokojowej NRF. Mają one być ujawnione w „najbliższych dniach".

Nie warto więc stawiać prognoz i to nie tyle z racji bliskiego terminu „inicjatywy" bońskiej, ile z racji pewnej zasady opartej na obserwacji wydarzeń politycznych. Sformułował zasadę, na którą się tu powołujemy, były ambasador USA w Moskwie George F. Kennan: „W polityce jest wielu meteorologów, którzy tajemniczo zapowiadają wczorajszą pogodę".

A. W. WALCZAK (ZAP)

Biblia i konstytucja

(Korespondencja z USA)

W STANACH Zjednoczonych przynależność do jakiejś organizacji religijnej (a jest tutaj różnych religii i sekt bez liku) należy do rytuału obyczajowego. Stosunki między różnymi grupami wyznaniowymi charakteryzuje na ogół liberalna tolerancja. Natomiast zwyczaje i tradycje religijne znajdują w Stanach Zjednoczonych więcej publicznej manifestacji, niż w Europie zachodniej, poczynając od religijnego błogosławieństwa przed bankietem i cytatów z proroka Izajasza w przemówieniach głowy państwa, aż do zjawisk tak dziwnych, jak obowiązujący w kilku południowych stanach zakaz wykładania w szkole teorii Darwina.

Ale równocześnie nie ma w tym kraju żadnych wątpliwości na temat słuszności zasady rozdziału kościoła od państwa.

Wiliam Penn — od którego wziął nazwę stan Pennsylwania — głosił, że rozdział Kościoła od państwa jest jednym z warunków swobód obywatelskich. Idea tej separacji nie jest 19-wieczną koncepcją; tutejsi teolodzy chrześcijańscy sięgają dla jej umotywowania jeszcze dalej w przeszłość. Twierdzą oni, iż słowa Biblii: „oddajcie Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie" — zawierają ideę oddzielenia władzy religijnej od świeckiej. Uważa się tutaj, że zarówno państwo jak i religia tracą na wzajemnym związaniu się ze sobą, że ogranicza to wolności demokratyczne obywateli.

Wielu Amerykanów, którzy udają się do Polski, wraca z przekonaniem — na podstawie obserwacji swobody i masowości imprez religijnych — że w Polsce Kościół jest wspierany przez władzę państwową.

Moi amerykańscy znajomi otwierają szeroko oczy, kiedy mówię im, że wśród kościołów odbudowanych w Polsce po wojnie sporo było subsydiowanych przez państwo. Jest to sytuacja, którą trudno sobie wyobrazić w Stanach Zjednoczonych.

Istnienie religii państwowej uważa społeczeństwo amerykańskie za zjawisko antyrepublikańskie, a „Encielopedia Americana" ma świętą rację, kiedy w artykule o religii zapewnia, iż ludność Stanów Zjednoczonych powszechnie stoi na gruncie rozdziału Kościoła od państwa.

Co więcej, rozdział ten jest tutaj realizowany z rosnącą konsekwencją. Nie tak dawno Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, iż odmawianie modlitwy w szkołach publicznych jest sprzeczne z konstytucją. Mówi się, iż sądy mogą z kolei zakwestionować legalność publicznej modlitwy w amerykańskim Kongresie oraz napis na banknotach dolarowych „IN GOD WE TRUST" (W Bogu nasza nadzieja").

W amerykańskich szkołach publicznych nie ma, oczywiście, żadnych lekcji religii. Wykładają ją w szkołach prywatnych, które działają na zasadzie pełnej samodzielności finansowej. Za prezydentury Johna Kennedy'ego, pierwszego katolika w Białym Domu, biskupi usiłowali skłonić prezydenta, by zgodził się na federalne subsydia dla katolickich szkół parafialnych. Kennedy jednak odmówił. Wolał znaleźć się w konflikcie z dostojnikami swego Kościoła, niż naruszyć zasadę konstytucji.

BARTOSZ JANISZEWSKI

Z Kraju Rad

Przed XXIII Zjazdem KPZR

W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się XXIII Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego warto zapoznać się z wytycznymi rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1966—70.

Przewidują one znaczny wzrost najważniejszych rodzajów produkcji przemysłowej stanowiących podstawę rozwoju kraju.

	Rok 1965	Rok 1970
Energia elektryczna (mld kilowatogodzin)	507	840—850
Ropa naftowa (mln ton)	243	345—355
Gaz ziemny (mld m sześc.)	129,2	225—240
Siał (mln ton)	91	124—129
Węgiel (mln ton)	578	635—675
Nawozy sztuczne (mln ton)	31,3	62—65
Samochody (tys. sztuk)	616,4	1360—1510
Traktory (tys. sztuk)	355	600—625
Cement (mln ton)	72,4	100—105

W 1970 r. ZSRR będzie wytwarzał na 1 mieszkańca 3100 kilowatogodzin energii elektrycznej i ponad 500 kg stali.

Nastąpi duży wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych. Podczas gdy cała produkcja przemysłowa wzrośnie w ciągu 5 lat o 47—50 proc., a produkcja środków produkcji — o 49—52 proc., to produkcja artykułów konsumpcyjnych ma wzrosnąć o 43—46 proc., czyli nastąpi zbliżenie tempa wzrostu obu tych działów produkcji.

W związku z tym zakłada się duży wzrost produkcji takich podstawowych artykułów, jak mięsa, masła, cukru itd. M. in. połowy ryb mają zwiększyć się z 5,8 mln ton w 1965 r. do 8,5—9 mln ton w 1970 r. Odpowiednio telewizory z 3,7 mln sztuk do 7,5—7,7 mln sztuk. Czterokrotnie wzrośnie liczba produkowanych samochodów osobowych (z 200 tys. do 800 tys.).

Płace robotników i pracowników umysłowych zostaną podniesione co najmniej o 20 proc., zaś kołchoźników o — 35—40 proc.

Przewiduje się dalszy znaczny wzrost wydajności pracy i wdrażanie na szeroką skalę postępu technicznego do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Więcej niż kiedykolwiek uwagi poświęca się sprawom rolnictwa. Inwestycje w rolnictwie osiągną sumę 71 mld rubli, co powinno zapewnić wzrost przeciętnej rocznej produkcji rolnictwa o 25 proc., w tym zbóż o 30 proc. Rolnictwo otrzyma w 5-leciu prawie 1,8 mln traktorów, ponad milion samochodów ciężarowych i wiele innej techniki.

Z wielkim rozmachem prowadzone będzie budownictwo mieszkaniowe. W latach 1966—70 zbuduje się w miastach mieszkania o powierzchni 400 mln m kwadratowych. (et)

„Berliner Ensemble" wystąpi w NRF

NAJWIĘKSZYM wydarzeniem w dziedzinie wymiany kulturalnej między obu państwami niemieckimi będzie w najbliższym czasie wyjazd znanego zespołu teatralnego „Berliner Ensemble" na występy gościnne do NRF. Teatr berliński grać będzie w Monachium, Frankfurcie nad Menem i prawdopodobnie także w Bremie. Jeżeli pominąć jednorazowy występ tego teatru w Hamburgu, to tournée „Berliner Ensemble" po NRF będzie pierwszym od pięciu lat. Zespół pokaże w NRF m.in. „Coriolana" i „Karierę Artura Ui". (Kt-PAP)

Z dnia na dzień

Kogo bronią Amerykanie?

DEMONSTRACJE i wiece w Południowym Wietnamie przybierają na sile. Domagając się zakończenia wojny, bierze w nich udział młodzież studiująca, znaczna część duchowieństwa buddyjskiego, a nawet wielu wojskowych.

W demonstracjach coraz częściej dochodzą do głosu hasła antyamerykańskie, żądania, aby USA nie mieszały się w sprawy Wietnamu.

Można by zatem postawić pytanie, kogo właściwie bronią Amerykanie w Południowym Wietnamie? W imię czyich interesów upierają się przy polityce interwencji siejącej śmierć i zniszczenie? Wspomagane przez Stany Zjednoczone rządy sajgońskie upadały jeden po drugim pod naciskiem opozycji w kraju, a obecny rząd generała Ky nie jest ani bardziej popularny, ani bardziej stabilny niż poprzednie, mimo że tym razem sami Amerykanie czynią wszystko, aby podtrzymać jego autorytet — traktując swe marionetki jak równoprawnych partnerów, np. podczas konferencji z Johnsonem w Honolulu.

Antywojenny i antyamerykański charakter ostatnich manifestacji w Południowym Wietnamie dowodzi, że polityka amerykańska mająca na swe usprawiedliwienie jedynie poparcie reżimów w rodzaju sajgońskiego, nie opiera się na żadnych realnych podstawach i że w społeczeństwie, w którego „obronę" tak się USA angażują, budzi jedynie wrogie uczucia. Celowość poczynań amerykańskich dla ratowania przegranej sprawy kwestionuje zresztą coraz więcej polityków Stanów Zjednoczonych, żeby wspomnieć chociażby niedawne wystąpienie senatora Fulbrighta, który wyraził opinię że wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z wysp i wód wybrzeża azjatyckiego mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia kryzysu w Azji południowo-wschodniej.

W świetle tych wydarzeń na ironię zakrawają oświadczenia prezydenta Johnsona o „pokojowej rekonstrukcji" i „pomyślnych wieściach" napływających z Południowego Wietnamu. (m.j.)

Zmiana kursu polityki indonezyjskiej na prawo odbiła się nawet na znaczkach pocztowych. Oto stary indonezyjski znaczek pocztowy (u góry) o wartości 500 rupii i nowy znaczek o wartości 100 rupii (niżej). Na nowym znaczku nie ma już pięciu czerwonych gwiazd, które widniały poprzednio na wszystkich znaczkach tej serii. Zlikwidowano także napis: Republik Rakjat Indonesia" (Ludowa Republika Indonezji). Pozostał tylko portret prezydenta Sukarno i napis: Republika Indonezji.

CAF - Photofax

mikro baedeker szczeciński

Opisać Muzy?! Zaiste, nazbyt zuchwałe to dla prostaczka przedsięwzięcie. Trzeba by tu zawołać o współczesnych Szczedrinów, Gogoli... pardon, rzec chciałem — Wergiliuszów i Horacych. Trzeba by... Skoro jednak nasi regionalni Wergiliusze za pióra nie imają i chwały Muz nie głoszą, zaszczytny ten obowiązek volens nolens spada na wątłe barki profana.

Szczecińskie Muzy (notujemy dla historii tudzież na użytek czytelników zamiejscowych) mieszczą się w neoklasycznym pałacyku, zbudowanym w początkach zeszłego stulecia, przy placu Żołnierza, róg Staromłyńskiej. Poprzedni użytkownicy obiektu, z wrodzonym brakiem wdzięku i fantazji, zainstalowali w nim Prezydium Policji, oczywiście pruskiej; Muzy przeprowadzono tutaj po paroletniej sublokatorskiej kwarantannie w trzypokojowym mieszkaniu czynszowej kamienicy przy Al. Wojska.

Przez 20 lat trwa cichy, dyskretny spór o autorstwo nazwy klubu. Wersja oficjalna przyjmuje godność ojca chrzestnego samemu K. I. Gałczyńskiemu, znam jednakże paru innych, obdarzonych większą lub mniejszą dozą fantazji, aktywistów klubowego życia z tamtego okresu, którzy utrzymują, iż to nie mistrz Konstanty, a oni właśnie, lecz my, nie chcąc popadać w konflikty z zarządem, trzymajmy się Gałczyńskiego, którego popiersie patronuje z półpiętra klubowi, dzieląc z nim dole i niedole twórczej egzystencji.

Profana traktat o Muzach

Jeśli chodzi o dole — Klub 13 Muz cieszy się zasłużoną sławą ogólnopolską, przy czym jest to oryginalny konglomerat sławy warszawskiego SPATiF-u i krakowskiej Piwnicy pod Baranami. Sławę klubu ugruntowała jego niezmordowana działalność na niwie kulturalnej: Festiwal Poezji im. K. I. Gałczyńskiego, wernisaże, kabaret piosenki, teatr propozycji, dyskusyjny klub filmowy, dziesiątki spotkań z krzywymi pisarzami, poetami, malarzami, krytykami, architektami, reżyserami filmowymi etc, etc.

Jeśli chodzi o niedole — ogra niczmy się (przez sympatię) do wymienienia kiepskiej wentylacji oraz regularnie psujących się urządzeń sanitarnych w toalecie.

Oprócz osiągnięcia wymienionych sukcesów Klub 13 Muz zapisał się złotymi zgłoskami na polu walki o trzeźwość społeczeństwa. Klubowy bar „nie prowadzi" nie tylko wódki, lecz także (na wszelki wypadek) uczciwej zagrychy. Zasługa w tym nie mała samego prezesa klubu, reprezentującego rzadkie a szczęśliwe połączenie umiłowania kultury fizycznej i duchowej.

Klub, jak to klub, ma oczywiście swych stałych bywalców. W zamian za wierność posiadają oni przywilej pozostawiania w szatni okryć bez pobierania tzw. numerka. O bywalcach można nieskończenie, a więc... milczcie Muzy!

B. CHOCIANOWICZ

Cytata tygodnia

Michał Radgowski w celnym felietonie w „Polityce" rysuje sylwetki ludzi, z którymi, niestety, mamy na co dzień wiele do czynienia. Mowa o gadułach. W zabawnej nomenklaturze dzieli ich na kategorie:

— **Gadula Zebraniowy:** facet zakochany w słowach, które skrzętnie napisał uprzednio na kartkach.

— **Facet Który Nie Może Skończyć:** to już samo mówi za siebie.

— **Gość Który Przemawia w Trzech Punktach** (popularne: ja tylko krótko koledzy i tylko o najważniejszych sprawach).

— **Człowiek Wszechstronnych Skojarzeń:** „to mi przypomina, że..."

— **Gadula Radiowy i Telewizyjny:** tego znamy najlepiej.

Autor kończy konkluzją: „Jak zwalczać gadulstwo? Trzeba przede wszystkim podnieść ceny detaliczne i hurtowe słowa mówionego. Jest to jedyna podwyżka cen, do jakiej publicznie nawołuję".

Dzień Teatru

Młodzież na widowni

Teatr stał się w powojennym tycie wzrostu zapotrzebowania na dobra kulturalne, przekształcenie świadomości ludzi, wyrobienie nawyku chodzenia do teatru wymaga wiele pracy i czasu. Są to więc procesy długotrwałe i trzeba się liczyć z tym, że wielu ludzi starszego pokolenia nie uda się przyciągnąć na widownię, mimo wielu wysiłków teatru, mimo organizowania scen wyjazdowych, docierających do małych miasteczek i wsi. Rewolucja kulturalna, która objęła cały nasz kraj dała olbrzymie efekty, ale nie rozwiązała wszystkich problemów. Dostrzegamy to przecież na przykładzie własnego, szczecińskiego podwórka. Wciąż jeszcze zbyt mało ludzi — jak na 300-tysięczne miasto — odwiedza widownie teatralne, ale przecież nie można zapominać, że w ciągu dwudziestu lat z jakże urozmaiconego konglomeratu ludnościowego, który przybył tu po wojnie, narodziło się poważne grono miłośników Melpomeny. Olbrzymia większość teatromanów szczecińskich już w naszym mieście zdobyła nawyk uczęszczania do teatru.

Tegoroczny Dzień Teatru odbywa się pod hasłem: „Młodzież na widowni". Hasło to nie jest przypadkowe, bo właśnie na młodzież jest skierowana uwaga działaczy kulturalnych, właśnie w młodzieży można najłatwiej wyrobić nawyk chodzenia do teatru, potrzebę stałego kontaktu ze sztuką, ze sceną.

W tej dziedzinie mamy sporo doświadczenia i osiągnięcia. Teatry szczecińskie, doceniając potrzebę uczenia młodzieży kontaktu ze sceną często wystawiają sztuki dla dzieci i młodzieży, niepoślednią rolę w kształtowaniu gustów kulturalnych już od najwcześniejszych lat odgrywa Teatr Lalek „Pleciuga", budząc w dzieciach potrzebę kontaktu z teatrem.

Wreszcie szczecińskie szkoły mają sporo dorobek w kształtowaniu wśród młodzieży zaintereso wania teatrem i trudną pracą aktorów. Wystarczy tu przytoczyć przykład Państwowej Szkoły Morskiej, Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i wielu innych średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych. W myśl starego powiedzenia: „Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał", od najwcześniejszych lat szkoły wyrabiają w młodzieży potrzebę stałego kontaktu z teatrem, ze sztuką. Ten trud, zarówno szkół, jak i teatrów, a zwłaszcza aktorów — wiadomo przecież, że pierwsze kroki młodych na widowni są trudne — będzie jednak prezentować i teatr zajmie w życiu dziś młodych, a jutro dojrzałych ludzi — poczesne miejsce.

A. KILNAR

Krzyżówka Nr 4

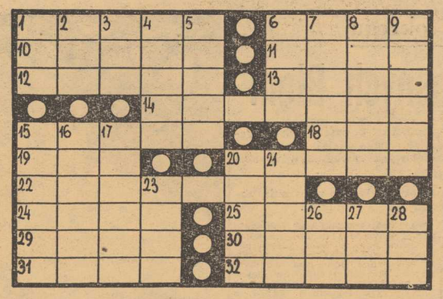

POZIOMO: 1) imię wł. aktorki filmowej Valli, 6) wojskowy rów, 10) kobiałka, 11) węgierska aktorka filmowa („Biedni bogacze"), 12) niewielka jaszczurka, 13) wznosi się nad bagnem, 14) duchowny w hierarchii kościoła katolickiego, 15) uroda, 18) termin muzyczny, 19) najsłynniejszy był nieborak, 20) okręg górniczo-hutniczy w NRF, 22) kolor różowo-czerwonawy, 24) 60 sztuk, 25) składa się z szeregu map, 29) w boksie: ustrzeżenie się od ciosu, 30) miasto w pobliżu Tallina (Estonia), 31) jap. przylądek, 32) twórca węgierskiej opery narodowej.

PIONOWO: 1) drzewo wiecznozielone, 2) mierzy prędkość statku, 3) mała Izabela, 4) ożywił postacie Trzech Muszkieterów, 5) konopie maniliskie, 6) opłata za przejazd przez Styks, 7) fizyk radz., 8) elokwentny mówca, 9) „polski" stan w Brazylii, 15) legendarny władca Krakowa, 16) popularny szlagier, 17) „delkolt" w tekście drukarskim, 20) lewy dopływ Kolumbii, 21) jezioro w Alpach Salzburskich (ATTER), 23) zwrotnik, 26) mnogość lub krawędź żagla, 27) piwo angielskie, 28) lewy dopływ Donu.

„ERUDYTA" — Szczecin

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do 2 kwietnia br. pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8 z napisem na kopercie „Krzyżówka nr 4".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

POZIOMO: 1) ekran, 4) kromka, 10) koneser, 11) manat, 12) eter, 13) kana, 14) pub, 16) esteta, 17) regle, 20) astmatyk, 22) czar, 24) opale, 25) wakacje, 26) czata, 27) oktawa.

PIONOWO: 2) koncert, 3) ansa, 5) rumianek, 6) monopolizacja, 7) antaba, 8) akcelerator, 9) krzak, 15) atrament, 18) wyrwa, 19) Ornetta, 21) twarz, 23) skok.

Nagrody wylosowali: 1) Janina Kaspszak — Szczecin — Mścięcino, ul. Asfaltowa 7—2, 2) Jan Merklejn — Szczecin, ul. Bol. Śmiałego 46—4a, 3) Maria Tomasiewicz — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 59—18.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

POZIOMO: 1) klatka, 4) cugle, 9) nikielin, 12) emir, 13) tasak, 15) Ewa, 16) włosy, 18) sęp, 19) kasa (a nie krasa, jak to sugerowaliśmy — prze praszamy), 21) pot, 22) Iran, 24) trzosy, 26) kto, 27) ruleta, 28) smar, 29) radar.

PIONOWO: 1) kontystka, 2) Asklepios, 3) Kreta, 5) ul, 6) Limpopo, 7) Wisła, 8) przytyk, 10) la, 11) na, 14) kwarta, 17) SOS, 19) knur, 20) ster, 23) ara, 25) zad.

Nagrody wylosowali: Lechosław Pienkos — Szczecin, ul. 5 Lipca 11—5, Zbigniew Lejkowski — Szczecin, ul. Kościelna 33—5 i Bronisław Tryzna, Goleniów, ul. Jedności Narodowej 5.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętro, pokój nr 53.

NAJKRÓTSZA RECENZJA

Kochanka

Dramat fizjologiczny — *Lech Zahorski* (z „Kultury")

Kurier z myszką

(27.III. — 3. IV.1950 r.)

■ **Do Szczecina przybył z Poznańskiego pierwszy kilkudziesięcioosobowy transport robotników, zatrudnionych dotychczas jako siła najemna u bogatych gospodarzy. Przybyłych skierowano do zespołów gospodarstw państwowych Witnica, gdzie zatrudniono ich jako stałych robotników rolnych.**

* * *

■ **Złowiony przez rybaków „Arki" wspaniały okaz rzadkiego jesiotra został przekazany Muzeum Morskiemu w Szczecinie.**

* * *

■ **Załoga Nabrzeża Katowickiego prześcignęła siebie. Planowany załadunek statków zamiast 168 godzin wyniósł jedynie 22. Pobito swój własny rekord.**

* * *

■ **Na uroczystej akademii w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej Szczecin uczcił pamięć Juliana Marchlewskiego.**

* * *

■ **S/s „Sito" — to drugi szybkościowiec Szczecina. 11 tysięcy beczek ze śledziami wyładowano w 22 i pół godziny. Trzecim szybkościowcem Szczecina okazał się statek radziecki s/s „Korsuń Szewczenkowski".**

* * *

■ **Objazdowy teatr „Artosu" odwiedza miasta woj. szczecińskiego, wystawiając komedię Ostrowskiego pt. „Szalone pieniądze".**

* * *

■ **Szczecin uzyskał dwie państwowe szkoły muzyczne.**

SZPERACZ

Marcepan

Z okazji jubileuszu 100-lecia kopenhaskiego cechu cukierników — w stolicy Danii zostały niedawno otwarte międzynarodowe targi wyrobów cukierniczych. Oprócz tradycyjnych i popularnych bombenierek, płytek czekolady oraz słodyczy „na wagę" — niektórzy uczestnicy „słodkiej giełdy" w Kopenhadze zaprezentowali również oryginalne wyroby z czekolady, marce panu i innych przy smaków.

Na zdjęciu: marcepanowy eksponat z targów cukierniczych w Kopenhadze.

CAF - Politikens

Wędrówki Polaków przez morza i lądy

Wprawdzie nie było Polaków wśród sławnych żeglarzy stulecia wielkich odkryć geograficznych, nie brakło jednak takich, co w owym czasie spory szmat świata zwiedzili.

Jednym z przyjaciół, którzy wizytował liczne kraje i wiele mil morskich na statkach przepłynął na Bałtyku i Morzu Północnym, na Atlantyku przy brzegach zachodniej Europy i na wodach Morza Śródziemnego — był gdańszczanin Jan DANTYSZER.

XVI wiek

Do historii przeszedł jako wybitny humanista, współtwórca świeckiej poezji nowożytnej oraz znakomity dyplomata, który — nim jako biskup warmiński osiadł na stałe w Lidzbarku — przez długie lata pozostawał w służbie króla polskiego.

Już jako młodzian dwudziestoletni, Dantyszek w latach 1505—1506 odbył emocjonującą, pełną przygód podróż. Jej szlak wiódł z Gdańska do Danii, następnie Francji i Wrocławia, skąd nasz wędrowca wyruszył w wielomiesięczny rejs morski, w czasie którego zwiedził wyspy greckie, dotarł do Palestyny, poznał Syrylię.

W późniejszych latach (1518—1524), podróżując w misjach dyplomatycznych, Dantyszek odwiedził Niderlandy, Anglię, Hiszpanię, Wenecję i Genuę.

Tym podróżom zawdzięczał nie tylko poznanie wielu krajów i nawiązanie licznych interesujących znajomości (m. in. z wybitnymi humanistami), ale również gruntowną orientację w sprawach morskich, w sprawach żeglugi oraz budownictwa okrętowego. W tym zakresie był też niewątpliwie doradcą Króla Zygmunta.

—o—

Poselstwa od królów polskich szły w różnych kierunkach — na wschód i na zachód. Do tych, którzy odbyli liczne podróże w pierwszym z tych kierunków — należał Maciej STRYJKOWSKI.

W młodości zwiedził Włochy. W 1574 r. towarzyszył Jędrzejowi TARANOWSKIEMU w poselstwie do Turcji. Pływał po morzach: Egipskim, Jońskim i Adriatyckim. Poznał Bułgarię, Serbię, Trację, Multany, Wołoszczyznę i Besarabię.

Podróże jego — jak pisze S. Nowakowski w swej „Historii rozwoju horyzontu geograficznego" (PWN, Warszawa, 1965) — były pełne przygód; przebywał w niewoli tureckiej, w Moskwie chciano go sprzedać na galery, w Prusach został w czasie wędrówek napadnięty przez zbójów — zbiły i półmartwy, porzucony bez opieki, jeszcze i tym razem nie dał się śmierci.

Przygody swoje opisał Stryjkowski w rymowanej „Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszystkiej Rusi...". Był również autorem dzieła „Sarmatae Europae descriptio".

—o—

Dzięki Janowi Kochanowskiemu mamy informacje o innym, śmiałym podróżniku, jakim był, również w misjach dyplomatycznych rozjeżdżający po świecie, późniejszy kasztelan — Erazm KRETKOWSKI.

Z utworu Kochanowskiego „Nagrobek Kretkowskiemu" dowiadujemy się, że nie tylko poznał wiele krajów Europy, od Portugalii aż po Ruś, ale że w swych wędrówkach dotarł do Indii („Był... gdzie się Ganges toczy"), a także do Egiptu i dalej („Oglądał przy źródlisku Nil siedmiorękawy").

—o—

Swego rodzaju rekordzistą był Paweł PALCZEWSKI, który na przełomie XVI i XVII stulecia spędził bez przerwy 16 lat w podróżach.

Palczewski poznał wiele krajów i mórz. Był w Anglii, Niderlandach, Belgii, Francji, Włoszech i w wielu innych krajach Europy. Zwiedził wybrzeże Afryki Północnej i południowo-zachodnią Azję. Dotarł do Indii, przez pewien czas bawił w Arabii. Być może widział również kontynent amerykański.

To, co widział i słyszał — opisał w dziele „Topographiam earum civitatum ac regionum in quibus commoratus est", którego rękopis niestety zaginął.

—o—

Spośród wielu Polaków, jacy w XVI stuleciu odbywali dalekie podróże, wspomnimy jeszcze o Krzysztofie RADZIWIŁŁE, zwanym Sierotką, który jesienią 1582 r. udał się przez Wenecję do Jerozolimy. Podróżując statkiem, zwiedził Syrię, Egipt, Cypr i Palestynę. Swoją zamorską wędrówkę opisał w książce „Perygrynacja albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej", która wzbudziła żywe zainteresowanie u współczesnych, o czym świadczą liczne jej wydania.

Mistrz i terminatorzy

Klub Abrakadabra

Nie musiałem tu ani pukać, ani tym bardziej zaklinać: „Sezamie otwórz się!" Zszedłem tylko po kilku schodkach w dół i znalazłem się w tym królestwie, gdzie każdy chłopiec majster-klepka doznaje wielu oczarowań. No, wyobrażam sobie co się z nim dzieje, gdy pierwszy raz przekroczy progi tego sezamu. I gdy zobaczy te wszystkie tu warsztaty, tokarki, szlifierki i wiertarki, wyglądające z pootwieranych szaf przezroczmaite narzędzia. Kiedy usłyszy to stukanie młotków, szum maszyn, piłowanie. I gdy poczuje zapach nitro-farby. A jeszcze kiedy ujrzy porozstawiane na półkach i na warsztatach miniaturowe wprawdzie, lecz takie jak prawdziwe: wręgi i kadłuby, maszty i pomosty i całe gotowe już modele statków, jachtów, całe lilipucie, że je tak określę, flotylle. Wśród tego wszystkiego zaś, gdy ujrzy uwijających się rówieśników, zapamiętałych w pracy, z zakasanymi rękawami, w trudzie, że tak powiem, tworzenia. No, wyobrażam sobie co taki młodociany majster z portowego miasta w tej chwili czuje!

Jestem w pracowni szkutniczej szczecińskiego Pałacu Młodzieży. Gospodarz tej pracowni albo, jak tutaj go się nazywa, instruktor wychowania technicznego — HENRYK BIAŁAS, informuje mnie, że ma tu takich majstrów stu dwudziestu (a wśród nich jedną, proszę, proszę, jedyną dziewczynę — Grażynkę Pawlak z I klasy Technikum Budowlanego). Zmieniają się codziennie, przez cały tydzień, w grupach dwudziestoosobowych. Wszyscy są uczniami ostatnich klas szkół podstawowych. Tylko dwóch, poza Grażynką Pawlak (Rysiek Lemiec i Józef Rawicki), i tych St. Białas wybrał sobie na asystentów, uczęszcza do Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów.

Pan Białas zanim terminatorów swych dopuści do warsztatów, wpierw zaznajamia ich z narzędziami i maszynami, objaśnia jak mają się nimi posługiwać. Potem uczy ich czytania rysunków technicznych i posługiwania się nimi przy budowie modeli. Potem techniki obciągania wręgów, całego montażu ministurowych jachtów i statków, sposobów ich szpach'owania i malowania nitro-farbą. A wszystko to demonstruje na prototypie własnoręcznie przez siebie wykonanym. W tej chwili pokazuje mi taki prototyp modelu jachtu „Bug", starannie, bardzo starannie — żeby tak pojmowali swą robotę i uczniowie — wykonany. Model to, na 80 cm długi i na 25 cm wysoki, z całym wewnętrznym wyposażeniem, z silnikiem nawet — gotowy do prawdziwego żeglowania po jeziorach. Uczniowie często na niego spoglądają.

Mistrz, czyli p. Henryk Białas, podobnie — choć przecież nie w „Pałacu" — zaczynał, jak jego terminatorzy. Podobną od wczesnej młodości miał żyłkę do majsterkowania. Tę wczesną młodość spędził już w szczecińskim Mysliborzu. Przyjechał tu z rodzicami (mówi mi z dumą: „są szczecińskimi pionierami") i rodzeństwem w roku 1945, akurat kiedy kończył siódmy rok życia i gdy mu trzeba było zaczynać szkołę. Później w

Liceum Pedagogicznym w Kamieniu kształcił się na nauczyciela. Swoje kwalifikacje pedagogiczne pogłębił później w drugim Studium Nauczycielskim w Szczecinie. Tu jako kierunek zawodowej specjalności obrał, zgodnie ze swymi zamiłowaniami, wychowanie plastyczne z zajęciami technicznymi. Tu także wybrał sobie... żonę nauczycielkę o takich samych zainteresowaniach. Ciekawe, że i starszy brat pana Henryka oraz jego siostra (ojciec ich jest ślusarzem „od Cegielskiego") są także nauczycielami.

Prócz zajęć popołudniowych z owymi majster-klepkami w Pałacu Młodzieży prowadzi też St. Białas każdego dnia przed południem lekcje swojej specjalności w szkole ćwiczeń drugiego szczecińskiego Studium Pedagogicznego. I także prowadzi nauczycielskim konferencjom i seminariom w sprawach majsterkowania młodzieży. Możecie więc sobie państwo wyobrazić jakie przez całe lata mu zapracowane tygodnie. Ale poza tym jeszcze z amatorstwa... maluje szczecińskie pejzaże, oczywiście portowe. Kiedy to wszystko robi? Chyba wieczorami i niedzielami. Jest członkiem szczecińskiego Klubu Plastyków Amatorów i ma w tej chwili swoje malarskie prace na wystawach w Budapeszcie oraz w miasteczku Debrecen niedaleko stolicy Węgier. Inne przygotowuje na wiosenną wystawę w Opolu.

I jeszcze muszę wspomnieć o zamiłowaniu pana Białasa do modelarstwa lotniczego. Od niego zresztą zaczął — zanim zajął się szkutnictwem, jak w portowym mieście przystało — współpracując w tamtej dziedzinie z Aeroklubem. W domu ma pan Henryk całą kolekcję latających, zdolnych nawet do akrobacji w powietrzu, modeli. Niektórych nawet jest współkonstruktorem. Zgodzicie państwo się, że zasługuje p. Henryk Białas na to, żeby go wpisać na listę członków tego klubu Abrakadabra. Sądzę też, iż niezadługo będziemy w nim mieli i któregoś z pana Białasa młodych terminatorów.

JAROMIR TRYGŁAW

Groźne zjawisko

Sprawy dnia powszedniego

Coraz częściej na wokandy sądowe wpływają sprawy o gwałt lub jego usiłowanie.

Skala tych przestępstw?

W okresie 1963-64 w samych sądach warszawskich przewinęło się ok. 300 takich spraw.

Jeśli przy tym zważyć, że ze względu na wstydliwość tych spraw ofiary i ich rodziny niechętnie zgłaszają się z oskarżeniem na milicję, że nie wszyscy sprawcy tych przestępstw są przez milicję ujawnieni, pociągnięci do odpowiedzialności — ta ilościowo drobna grupa przestępcza staje się zjawiskiem wymagającym natychmiastowej ostrej reakcji.

Niezależnie nawet od skali zjawiska, tego typu przestępstwa — gwałty i to połączone na ogół z ciężkim pobiciem ofiar — świadczą o groźnym zwyrodnieniu ich młodocianych sprawców (przeciętny wiek 19—25 lat). Czy tego rodzaju zagrożenie może być ich sprawą osobistą?!

To raz. Dwa — fakty gwałtów otoczone są zmową milczenia. Koledzy, którzy w takich „ubawach" uczestniczą, nawet jeśli są przypadkowymi ich świadkami — świadczyć przeciw swoim nie chcą, bo uważają, iż obowiązuje ich solidarność. Dziewczęta — nierzadko nieletnie — nawet gdy są ofiarami nie chcą oskarżać, obawiając się rozgłosu sprawy.

Trzy. Niejednokrotnie swoista opinia społeczna jest wobec takich przestępstw tolerancyjna na zasadzie „młodzi się muszą wyszumieć" i „jak by nie chciała to by nie poszła". Taką też linię obrony prezentują podczas procesów oskarżeni.

Kary orzekane przy gwałtach zbiorowych wahają się w granicach od 1—6 lat, przy indywidualnych 1—3 lat, czasami nawet z zawieszeniem. Zdarza się, że sądy rewizyjne wymierzone kary łagodzą. A to sprzyja rozzuchwaleniu sprawców.

Te bestialskie niejednokrotnie wyczyny pozostawiają u ofiar, często nieletnich dziewcząt — ślady na całe życie. Nie tylko fizyczne, choć są wypadki, gdy ciężkie pobicie i gwałt spowodowały trwałe kalectwo. Ślady psychiczne są równie trwałe jak kalectwo.

Wnioski są chyba proste. Szybkie i sprawne, prowadzone pod nadzorem prokuratorskim postępowanie w każdej sprawie. W dziedzinie polityki penitencjarnej zaostrzenie kar w granicach przewidzianych kodeksem. I — ostre potępienie bandytyzmu i zwyrodnialstwa ze strony opinii publicznej.

K. ŚWIĄTECKA

TV

W najbliższych dniach szef programu poleca uwadze:

Niedziela

WSZYSTKICH: stęsknionych za romantyczną, komunikatywną pocztą zapowiadający się znakomicie poetycki występ — Kucówny, Dmochowskiego, Janczara, Sawana i innych w programie pt. „Święta miłości kochanej ojczyzny" (uwaga: reżyserując Hanuszkiewicz) — 17.05.

SPORTOWCÓW: dwie niezwykle telewizyjne imprezy: narciarskie loty w Planicy (grubo ponad 100 m — 11.55) i bezpośrednią transmisję z europejskich igrzysk lekkoatletycznych w hali z NRF (Skinder nadaje relację).

KINOMANÓW: już o 9.55 uraczy TV radzieckim filmem fab. pt. „Podrzutek", nieco później (11.30) zabawi nas „Koń, który mówi", o 14.30 odżyją znów nie śmiertelne „Południowe rytmy na Broadwayu, ale prawdziwą „ucztę" mieć będziemy dopiero wieczorem, gdy na ekranie pojawi się znakomity Alberto Sordi jako „Kameleon", czyli włoski mieszczuch, zmieniający nieustannie swe poglądy polityczne.

MIŁOŚNIKÓW ROZRYWKI: zaprosić trzeba przede wszystkim na „3 000 sekund" ze znanym głównie z „Przekroju" Ludwikiem - Jerzym Kernem. Ponoć ma tu występować — Dynsza Krafttówna, Łomnicki i Fedorowicz, ale to nic pewnego (godz. 16.10). Wreszcie — sobotni gość Szczecina (z okazji rocznicy DKF) K. T. Toeplitz w swoim „Słowniku wyrazów obcych" (22.00).

Poniedziałek

TEATROMANÓW: klasykę w znakomitym tłumaczeniu (Choy) i wykonaniu: Kossobudzka, Wołejko, Krasnowiecki, Gliński, Hańcza i inni, czyli sławny „Kandyd" Woltera (20.00).

KINOMANOW: dyskutowany gorąco film radziecki pt. „Miasto, które kocham" (21.20).

Wtorek

To dzień otwarcia XXIII Zjazdu KPZR, stąd wiele audycji, poświęconych Krajowi Rad. 7.55 — transmisja z Moskwy z otwarcia Zjazdu, o 10.00 i 20.35 znakomite, klasyczne dzieło filmowe Sergiusza Eisensteina „Pancernik Potiomkin" i wreszcie o 15.15 występy osławionego już ukraińskiego baletu na lodzie.

PONADTO: radzimy zwrócić uwagę na reportaż „Pociąg pośpieszny z N" (2.00).

Środa

SZCZECINIAKÓW: na spektakl Teatru Jednego Aktora, w którym Emil Karewicz przedstawi „Sprawiedliwą bitwę", czyli adaptację powieści dla młodzieży szczecińskiego pisarza Ryszarda Liskowackiego (17.10). Wieczorem o 21.30 łódzki teatr TV wystąpi ze sztuką J. Audiberiego pt. „Zło krąży".

WSZYSTKIM: dokumentalny film o „Bitwie nad Wołgą" (18.10) i oczywiście „Dr Kildare", który zapewne zechce się zrehabilitować za ostatnią, jedyną chyba w jego życiu, porażkę (10.00 i 20.15).

Czwartek

„KOBRA", na którą czekać trzeba było dwa tygodnie. Mowa o części II widowiska „Pościg" z Mikulskim (20.15).

MELOMANÓW: zapraszamy na koncert kameralny w wykonaniu laureatów międzynarodowych konkursów w 1963 r. (18.20) na film o „Festiwalu Sopot—65" (20.15).

Piątek

DZIEŃ DOBREJ ROZRYWKI, bo oto: 17.30 recital piosenkarki francuskiej Nany Mouscouri, 18.25 — „Wielokropek", 20.15 program rozrywkowy pn. „Nomenomen?) „Życzymy dobrego odbioru" i o 21.05 film - operetka Dunajewskiego „Swobodny wiatr".

WSZYSTKICH: zainteresuje część II z cyklu „Bieguny nędzy i bogactwa" (18.45).

Sobota

WSZYSTKICH: zachęcamy do obejrzenia reportażu „Tajemnice salwatorskiego wzgórza" z cyklu Spotkania z Tysiącleciem (18.40) i kolejnych szczecińskich „Rozmaitości" (18.20).

PONADTO: 9.25 i 22.00 angielski film z Michelem Craigiem i Jannet Ninno pt. „O życie Ruth", program „Warszawa, ja i ty" (18.45) i program rozrywkowy z Katowic „Ze starego albumu" (21.00).

Życzymy dobrego odbioru.

A · GDY · W · NIEDZIELĘ · WOLNY · MAMY · CZAS...

Startuje czołówka okręgu

Dookoła... Jasnych Błoni

O GODZ. 11 NA JASNYCH BŁONIACH nastąpi dziś nieoficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego wielkim, masowym biegiem na przełaj z udziałem czołowych zawodników klubów szczecińskich oraz Gryfina i Dębna.

JAK NAS INFORMUJE OZLA, który wspólnie z MKKF, pod patronatem prasy szczecińskiej, organizuje imprezę, wiosenny bieg przełajowy zapowiada się bardzo ciekawie. Do soboty wpłynęły zgłoszenia ponad 120 zawodników.

NA 500 M DZIEWCZĄT pobiegnie m.inn. Howako z Pogoni, na 600 m juniorów m.in. o palmę pierwszeństwa walczyć będą klubowe rywalki Bielecka i Domańska (obydwie Pogoń). Na 800 m chłopców ciekawy pojedynek stoczą m.in. bracia Nardowie z Pogoni i Facoń z Czarnych. Na 1 500 m juniorów wpłynęły zgłoszenia utalentowanych młodych biegaczy jak Dołęga, Rochowski (Pogoń), L. Chrabąszcz i Niebudek — AZS, Słomiński — MKS Dębno. Na 2 000 m seniorów startują w silnej obsadzie: Lewandowski, J. Chrabąszcz i Wojtasik — AZS, Szczepaniak, Wosiński, Dudek, Glakowski — wszyscy z Pogoni.

I wreszcie bieg na 4 000 m. Niewątpliwie bardzo zacięte pojedynki stoczą Aliński i Dawczyk — AZS, oraz Sawiak, Mąkosa, Wilkowski i Rechnio — Pogoń.

NA ZWYCIĘZCÓW CZEKAJĄ NAGRODY. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe dyplomy. (a)

Piłka nożna

Pogoń – Hutnik i „małe derby"

DZIŚ o godz. 15 na stadionie przy ul. Twardowskiego — inauguracja wiosennej rundy II ligi. Wicelider tabeli, **Pogoń** podejmuje **Hutnika Nowa Huta** (1:3 w rundzie jesiennej, Hutnik aktualnie 10 miejsce w tabeli). Sędzią spotkania będzie **p. Bielski** z Gdańska.

* * *

Na trzecioligowym froncie na tomiast dojdzie dziś do „małych derbów" Szczecina, **Arkonia — Czarni** (stadion w Lasku, godz. 11.30), w wyniku których przodownik tabeli zechce zapewne umocnić swoją pozycję. (ms)

Lech gra na swoim boisku

JAK SIĘ DOWIADUJEMY piłkarze Lecha Poznań rozgrywać będą jednak mecze mistrzowskie na własnym boisku. Kara za chuligańskie zajścia jakie miały miejsce po jednym ze spotkań Lecha, została ostatecznie przez OZPN zawieszona. (ms)

LESZEK SZEMEL z ARKONII jest bohaterem kilku pasjonujących pojedynków na pływalni WDS. W drugim dniu pływackich mistrzostw okręgu szczecińskiego z udziałem czołowych zawodników — NEPTUNA Stargard, STILONU i WARTY Gorzów oraz POGONI i ARKONII Szczecin — ustanowił nowy rekord na 100 m dowolnym wynikiem 56,4 sek. (lepszym o 0,8 sek.) przed WOJTAKAJTISEM Neptun — 58,4 sek. i POCIEJEM Pogoń — 58,5 sek. Poprzedniego dnia wygrał 50 m dow. — 25,9 sek. przed POCIEJEM i WOJCIECHOWSKIM oraz 200 m dow. w czasie 2:07,8 przed WOJTAKAJTISEM i POCIEJEM. (a)

Szemel w rekordowej formie

NAJCIEKAWSZYM pojedynkiem II dnia pływackich mistrzostw okręgu na krytym basenie WDS była konkurencja 100 m st. dow. mężczyzn, w której SZEMEL (Arkonia) ustanowił nowy rekord okręgu, zwyciężając swych najgroźniejszych rywali — WOJTAKAJTISA (Neptun) i POCIEJA z Pogoni — patrz podpis pod zdjęciem.

A OTO inne ciekawsze wyniki dnia wczorajszego:

KOBIETY — **100 m klas.** — 1) STACHURSKA (Ark.) 1:24,0 przed KLEM z Neptuna 1:27,8 i PURCHAŁA Stilon; **400 m klas.** — 1) BOCHIŃSKA (Ark.) 5:46,2 przed LEWANDOWSKĄ Neptun 5:59,8 i SIDOROWICZ Pogoń; **100 m motylk.** — 1) MARCINKIEWICZ (Neptun) 1:22,5 przed KULIGOWSKĄ Arkonia 1:31,6 i SZCZURKIEWICZ z Neptuna.

MĘŻCZYŹNI — **200 m st. klas.** — 1) OLBERT Neptun 2:49,0 przed MIROWICZEM Stilon 2:50,0 i URBAŃSKIM (Ark.); **200 m motylk.** — 1) ZAŁUSKI Stilon 2:41,5 przed SAŁĄ Pogoń 2:32,2 i ŁOMPARSKIM Ark.; **400 m dow.** — 1) WOJTAKAJTIS — 4:47,2 przed RAJMERTEM Ark. 5:01,8. Zwycięstwo odniósł zawodnik Neptuna w pięknym stylu, zbierając zasłużone oklaski. **Dzisiaj o godz. 16.00 dalszy ciąg mistrzostw.** (a)

„Męki Tantala" Wiesława Maniaka

Dortmundzki finał 60 m bez rekordzisty świata

DZIŚ W DORTMUNDZKIEJ WESTFALENHALLE odbędą się tzw. Europejskie Igrzyska Halowe, pod którą to nieco zawoalowaną nazwą kryje się nic innego jak tylko mistrzostwa Europy w hali. Że nie otrzymały one jeszcze oficjalnego „błogosławieństwa" IAAF tłumaczyć sobie należy tylko i wyłącznie przewagą „konserwy" we władzach federacji. Zresztą — prędzej czy później — halowe mistrzostwa Starego Kontynentu staną się faktem dokonanym.

W DORTMUNDZIE ZABRAKNIE POLAKÓW. Oglądając dziś w telewizorach pojedynki lekkoatletów będziemy na pewno poważnie odczuwali brak reprezentantów naszego kraju, bez których nie obywały się dotąd żadne poważniejsze zawody. Mimo wszystko jednak **nasze rozczarowanie, wywołane faktem absencji polskich zawodników w Dortmundzie, jest niczym w porównaniu z „mękami Tantala", na jakie skazani zostali niektórzy lekkoatleci mający poważne szanse na zwycięstwo w Westfalenhalle.** Należy do nich m. in. także szczeciński sprinter, WIESŁAW MANIAK, który po prostu czuje się w hali jak „ryba w wodzie"...

— Nie wiem czy wysiedzę spokojnie przed telewizorem — powiedział nam wczoraj rekordzista Polski — gdy będzie transmitowany finał biegu na 60 metrów. Przecież jestem na tym dystansie współrekordzistą świata (6,5 sek — przyp. red.) i, nie chwaląc się, czuję, że miałbym w Dortmundzie wiele do powiedzenia. Utwierdzają mnie zresztą w tym przekonaniu starty podczas pobytu w Berlinie, gdzie zwyciężałem uzyskując jednocześnie świetne rezultaty.

— W Dortmundzie nie ma zawodników — jest natomiast czterech obserwatorów. Być może ten „zwiad" PZLA uzna jednak starty w halowych mistrzostwach za korzystne...

— Oby. Nie wyobrażam sobie pełnego sezonu dla lekkoatlety, bez startów w halach.

— Na zakończenie tradycyjne pytanie: Jakie plany na najbliższą przyszłość?

— Nauka, nauka i jeszcze raz nauka. Jestem obecnie na III roku zaocznych studiów politechnicznych (Wydz. Ekonomiki i Transportu — przyp. red.), które ogromnie mnie absorbują. Nie mam dosłownie chwili wytchnienia. Nawet na zbliżający się obóz we Francji — wyjeżdżam 1 bm. — udaję się obładowany podręcznikami...

— Najciekawsze starty tegoroczne?

— Oczywiście Budapeszt. Poza tym noszę w kieszeni zaproszenie na dwumiesięczne starty w USA, ale to czy pojadę zależeć będzie od zaliczenia moich zagranicznych rezultatów do punktacji wielomeczów I ligi. W przeciwnym wypadku muszę zostać i wspierać mój zespół — POGOŃ. Walka o ligowy byt będzie bowiem bardzo trudna...

Rozmawiał:

MAREK SZYMCZYK

„Firmowe" plotki na niedzielę

✦ PODOBNO Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Hali Krytej w pływaniu, które już wkrótce oglądać będziemy na basenie szczecińskiego WDS, odbędą się wyłącznie w... **krajowej obsadzie.**

✦ W ZARZĄDZIE OZPR nastąpiły pewne zmiany: na własną prośbę odszedł wiceprezes związku, **Edmund Bury**, a jego funkcję powierzono **Zbigniewowi Armadzie.** Jednocześnie do zarządu dokooptowano **Z. Jakubika.**

✦ CZY WIECIE, ŻE... w województwie szczecińskim działają obecnie **63 kluby sportowe** zrzeszające ponad **9,5 tysiąca zawodników?**

✦ W UDZIELONYM NIEDAWNO „Trybunie Ludu" wywiadzie, nowy trener piłkarskiej reprezentacji Polski, **Antoni Brzeżańczyk** wypowiedział się jako zdecydowany zwolennik... **profesjonalizmu!** Na pytanie czy wprowadzenie zawodowstwa przyczyniło by się do podniesienia poziomu naszego futbolu, A. Brzeżańczyk odpowiedział: **„Moim zdaniem — tak".**

Zebrał: ms

Imprezy sportowe

Godz. 11 — **hala sportowa,** II liga bokserska, Pogoń — Turów Bogatynia.

Godz. 11 — **Jasne Błonia,** wiosenne biegi przełajowe.

Godz. 11.30 — **stadion w Lasku,** III liga piłkarska, Arkonia — Czarni.

Godz. 15 — **hala sportowa,** mistrzostwa okręgu w gimnastyce artystycznej.

Godz. 15 — **stadion Pogoni,** II liga piłkarska, Pogoń — Hutnik.

Godz. 16 — **pływalnia WDS,** pływackie mistrzostwa okręgu.

5 pływackich rekordów Polski

PIĘĆ REKORDÓW Polski ustanowionych zostało w piątek, w pierwszym dniu pływackich mistrzostw Warszawy. Autorką dwóch jest EWA GRECKA (AZS AWF), która przepłynęła 50 m st. dow. w 29,0, a 200 m st. dow. w 2.58,0.

W konkurencji mężczyzn rekordzistą Polski na 50 m st. dow. został MAREK GOMUŁA (Polonia), przepływając ten dystans w 25,5. Na 200 m st. dow. triumfował ANDRZEJ WAKOWSKI (Legia), osiągając 2.06,0. Piąty rekord ustanowił KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ (Legia) na 400 m st. zm., uzyskał on wynik 5.14,6.

Puchar Rimeta odnaleziony!

JAK PODAŁA wczoraj do publicznej wiadomości brytyjska policja — cenne trofeum piłkarskie — osławiony Puchar Rimeta został odnaleziony.

Okazało się, że skradł go londyński kupiec — Edward BEATLEY.

Tadeusz Szafar (15)

Już w trakcie pierwszych prób aranżacji tańców wschodnich zaczęła więc szaty redukować do minimum. Sama zresztą po latach, z niepowszednią u niej szczerością wyznała jednemu z przyjaciół w Hadze, malarzowi Piet Van der Hem:

— Nigdy nie umiałam dobrze tańczyć. Ludzie przychodzili mnie oglądać, ponieważ byłam pierwsza, która ośmieliła się publicznie produkować się zupełnie nago...

Jak już wspomnieliśmy, występy nagich kobiet nie były wówczas dla paryżan pierwszyzną, choć z pewnością nie były tak rozpowszechnione, jak w naszych czasach. Gerda może natomiast rościć sobie prawo do pierwszeństwa jako wynalazczyni strip-tease'u, mniej lub więcej artystycznego obnażania się publicznie. Umiała podobać się mężczyznom i wiedziała, że działa na nich podniecająco; w połączeniu z egzotyczną oprawą tych tańców — w okresie gdy w zachodniej Europie panowała moda na sztukę Dalekiego Wschodu — to właśnie było sekretem jej sukcesu.

Bo sukces to był niewątpliwy, choć początki skromne: przybrawszy pięknie brzmiący pseudonim „lady Gersha MacLeod", rozbierała się i tańczyła nago w niewielkich teatrzykach bulwarowych, a częściej jeszcze na prywatnych przyjęciach w domach bogatych paryżan. Podobała się bezsprzecznie, szybko zaczęło być o niej głośno. W niemałym stopniu zresztą przyczynił się do tego silnie u niej rozwinięty zmysł reklamy, połączony z bujną wyobraźnią. W Paryżu zaczęto mówić o pięknej egzotycznej tancerce, owocu zakazanej miłości buddyjskiego mnicha lub hinduskiej bajadery, o wdowie po angielskim arystokracie, która przeszła wszystkie stopnie wtajemniczenia w fallicznych misteriach świątyń Dalekiego Wschodu.

Na jednym z takich seansów, nie tyle tanecznych co orgiastycznych, „lady Gersha MacLeod" poznała znanego paryskiego impresario teatralnego. Związek z nim, choć zapewne krótkotrwały, okazał się zbawienny w skutkach: to on nauczył ją elementarnych zasad tańca, opracował jej występy, przedstawił ludziom, w których rękach była jej dalsza kariera. W prasie paryskiej zaczęły pojawiać się pierwsze notatki o nowej gwieździe na firmamencie lekkiej muzy. Jej renoma musiała być już mocno ugruntowana, skoro przekroczyła kanał La Manche: 4 lutego 1905 roku w brytyjskim tygodniku „The King" ukazał się wręcz entuzjastyczny artykuł o „lady Gersha MacLeod". Autor wyjaśniał, że „usłyszał luźne plotki na temat kobiety przybyłej z Dalekiego Wschodu, która pojawiła się w Europie obładowana perfumami i klejnotami, by pełnymi życia i barwy skarbami Wschodu obdarować zblazowane towarzystwo europejskich miast". Jeśli wierzyć tym pogłoskom, owa tajemnicza kobieta występowała „okryta welonem, który później odrzucała", a zdaniem autora „daje się zauważyć pewna skłonność do sprośności" u tych, którzy zabiegali o organizowanie podobnych seansów w prywatnych salonach. Purytański ton tego artykułu, pisanego w okresie gdy era wiktoriańska bynajmniej jeszcze nie należała w Anglii do odległej przeszłości, stanowi jednak tylko zasłonę dymną dla zachwytów nad egzotyczną tancerką, zachwytów które brytyjski korespondent dzielił z „całym Paryżem".

Prasa francuska była oczywiście mniej zakłamana. Po jednym z występów Gerdy na prywatnym przyjęciu, w którym uczestniczyło około czterdziestu zaproszonych gości, „Le Courier Francais" ocenił, że „owa nieznana tancerka, przybyła do nas z dalekich stron, jest dziwną osobą gdy się nie rusza, ale jeszcze dziwniejszą gdy się rusza..."

Przełomowym wydarzeniem w karierze młodej Holenderki była znajomość z panem Guimetem, wspomnianym uprzednio kolekcjonerem sztuki orientalnej i fundatorem muzeum na placu d'Iéna. Za jego to sprawą stopniowo zaczęła znikać „lady Gersha MacLeod" pojawiła sie natomiast „Źrenica poranka" — Mata Hari. Dwa występy w Muzeum Sztuki Wschodniej ugruntowały jej pozycję w paryskim świecie i półświatku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA
podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na
STUDIA DLA PRACUJĄCYCH:

wieczorowe na: **Wydział Chemiczny**
Wydział Elektryczny
Wydział Bud. Lądow. (kier. bud. lądow.)
Wydział Bud. Maszyn (maszyny i siłownie okrętowe)
zaoczne na: **Wydział Bud. Lądow. i Wodn.-Melior.**
— kierunki: a) **budown. lądowe,**
b) **budown. wodn. melior.**

O przyjęcie na studia ubiegać się mogą kandydaci skierowani przez zakłady pracy, posiadający świadectwa dojrzałości i co najmniej 2-letni staż pracy zawodowej na stanowisku związanym z kierunkiem studiów lub pokrewnym.

Termin składania podań — 15.IV.1966 r.
Podania przyjmuje i informacji udziela Dział Nauczania Politechniki Szczecińskiej, Al. Piastów 17, tel. 399-76.

1035-K

Uwaga, działkowicze!

SZCZECIŃSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA

ZAWIADAMIA

wszystkich użytkowników ogródków działkowych przy ul. Obotryckiej 14-b w Szczecinie, że w najbliższych dniach Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego rozpocznie roboty budowlane na terenie w/w ogródków.

W związku z powyższym uprzedza się wszystkich użytkowników by nie podejmowali żadnych prac związanych z eksploatacją ogródków. Wszelkich informacji dotyczących uzyskania terenów zastępczych oraz odszkodowania, udzieli Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych w Szczecinie przy ul. Małopolskiej nr 17.

SZCZECIŃSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA

1031-K

MPK podaje do wiadomości, że wprowadzone zostały nowe legitymacje

DO KART PRZEJAZDOWYCH,

które ważne będą na okres dwóch lat od chwili wymiany. Wymiana legitymacji starych na nowe odbywać się będzie w kasach biletowych MPK, począwszy od dnia 1 kwietnia 1966 r. Druki legitymacji w cenie 0,50 zł wydają kasy biletowe. Po przyklejeniu fotografii, czytelnym wypełnieniu oraz ostemplowaniu przez zakład pracy należy legitymacje, wraz z zamówieniem na bilety miesięczne złożyć w kasach MPK, celem ustalenia linii komunikacyjnych i zaplombowania. Przy pojedyńczym wystawianiu legitymacji żądane jest zaświadczenie pracy.

1140-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS
Oddział I w Szczecinie
ul. Korzeniowskiego 2

przyjmuje zapisy

do 2-letniej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie KIEROWCY

Warunki przyjęcia:
— ukończone 16 lat najpóźniej w czerwcu 1966 r. nieprzekroczenie 17 roku życia,
— dobry stan zdrowia,
— ukończona szkoła podstawowa lub złożenie zaświadczenia o uczęszczaniu do klasy siódmej,
— zgoda rodziców-opiekunów,
— zaświadczenie z miejsca pracy rodziców-opiekunów,
— podanie,
— życiorys,
— 2 zdjęcia.

Podania przyjmuje i udziela informacji sekcja kadr pokój nr 3, parter, tel. 357-52.

1139-K

Pracownicy poszukiwani

Techniczna Osługa Samochodów Okręgu Szczecińskiego w Szczecinie zatrudni od zaraz: radcę prawnego, st. ekonomistę w dziale zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość planowania, analizy i sprawozdawczości materiałowej, st. ekonomistę w dziale głównego ekonomisty — wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość planowania i analizy planu produkcji, zatrudnienia—funduszu płac i sprawozdawczości, st. technika d/s kontroli produkcji — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka, st. technika d/s inwestycji — wymagane wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne oraz znajomość zagadnień inwestycyjnych, st. kontrolera do działu obsługi klienta w terenowej stacji obsługi w Łobzie — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka. Kandydaci winni zgłaszać się do dyrekcji TOS w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 9/11, tel. 392-91.

1142-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Szczecinie — ul. Odrowąża Nr 1 zatrudni od zaraz starszego inspektora technicznego — wykształcenie średnie techniczne i 6 lat praktyki w zawodzie technicznym, w tym przynajmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji, inspektora technicznego — średnie wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki w zawodzie technicznym — ekonomistę do spraw kosztów — wyższe wykształcenie lub średnie i 6 lat praktyki, 2 samodzielnych księgowych — wyższe wykształcenie ekonom. 1 2 lata praktyki w księgowości lub średnie wykształcenie i 6 lat praktyki. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w dyrekcji. Zainteresowani winni zgłaszać się codziennie w godzinach od 7.15 — 15.15 w dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Nr 1 w Szczecinie, ul. Odrowąża Nr 1, parter, pokój Nr 19.

1143-K

Technika budowlanego na stanowisko technika normowania zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Szczecinie, ul. Lenartowicza 3/4 obok kina Polonia. Wymagane jest skierowanie z Urzędu Zatrudnienia.

1144-K

Zakłady Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Stargardzie, ul. Struga 1 zatrudnią ekonomistę na stanowisko kierownika działu ekonomicznego. Wymagane wykształcenie wyższe w danej specjalności plus 3 lata praktyki zawodowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Gwarantujemy mieszkanie służbowe w II półroczu 1966 r.

1146-K

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Werony" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Dziady" g. 19.30; **MUZYCZNY** — „Paganini" g. 16; **PLECIUGA** — „Szu-hin" g. 14; premiera g. 17.

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 468-78) — „Mam 20 lat" g. 13.30, 17 — radz. — od lat 16; „Włoszki i miłość" g. 10.20 — wł. — od lat 16; poniedziałek: g. 10, 12, 14, 16, 18.05; „Włoszki i miłość" g. 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Faraon" g. 11, 15, 19 — pol. panoram. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 438-18) — „Faraon" g. 16, 20; poniedziałek: g. 12, 16, 20; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Złoto Alaski" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Wizyta starszej pani" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — NRF — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Wielki skok" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — fr.-wł. — od lat 16; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Tomcio Paluch" g. 13, 15; „Na szlakach Australii" g. 17, radz. — od lat 9; „Samson" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 14; **MUZA** (Pomorzany) — „Cartouche zbójca" g. 17 — franc. — od lat 14; „Obok prawdy" g. 19.10 — pol. — od lat 16; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Skąpani w ogniu" g. 12, 14, 16, 18 — pol. — od lat 12 — panoram.; **FALA** — „Wojna trojańska" g. 13, 15.20, 17.40, 20 — wł. — od lat 12 — panoram.; **MARS** — „Rysopis" g. 17, 19.15 — pol. — od lat 16; **PROMIEŃ** — „Próba miłości" g. 15.40, 18, 20.10 — jug. — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Chłopiec z gutaperki" g. 16 — pol. — od lat 10; „Pingwin" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Opowieść znad Donu" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 16; **MEWA** (Zelechowo) — „Muchtar na tropie" g. 17, 19 — radz. — od lat 7 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Katastrofa" g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Casanova znad Dunaju" g. 15, 17, 19 — węg. — od lat 14; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Potem nastąpi cisza" g. 17, 19 — pol. — od lat 14 — panoram.; **BAJKA** (Police) — „Jeden dzień szczęścia" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Ulica Graniczna" g. 15, 17 — pol. — od lat 12; „Gorąca linia" g. 19 — pol. — od lat 14; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Obok prawdy" g. 17, 19 — pol. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Bajka o złym prądzie" g. 10, 11, 12; **BAŁTYK** — „Aza na spacerze" g. 10.10; **POLONIA** — „Biały miś" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Dziwne przygody jamniczka" g. 10, 11, 12; **FALA** — „Skarby Sezamu" g. 12 — od lat 7; **MARS** — „Dwa Michały" g. 11, 12 — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Normandia-Niemen" g. 11, 13.20 — radz. — od lat 12; **ŚWIT** — „Dwa jabłuszka" g. 15 — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Król małp" g. 12 — od lat 9; **HUTNIK** — „Polowanie" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Diabelska przepaść" g. 12; **1 MAJ** — „Potawiacze skarbów" g. 13; **MEWA** — „Czerwony Kapturek" g. 12 — od lat 7; **MUZA** — „Pojedynek prof. Filutka" g. 15.30; **BAJKA** — „Uciecz ka" g. 11; **MARZENIE** — „Roztańczone pantofelki" g. 12 — od lat 7.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; TPPR — Woj. Pol. 66 — wojewódzkie eliminacje ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego na polsko-radziecką poezję przyjaźni i braterstwa g. 10; film „Pusty kurs" g. 18; muzyka polska i radziecka g. 20; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — wieczorek taneczny g. 19; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19 — 24; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — Teatr Jednego Aktora — Danuta Michałowska „Komu bije dzwon" g. 19; wieczorek taneczny g. 20; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — wieczorek taneczny g. 19; JUNAK — Woj. Pol. 186 — wieczorki młodzieżowe g. 18 — 22; ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — poranek dla dzieci g. 11; dansing g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — występ zespołu z Żydowiec.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; SZPITAL MIEJSKI — Gołęcino; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9 — 12.

APTEKI

NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15 — 20; NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 10 — 15; NR 5 — Al. Wyzwolenia 37 — g. 12 — 17.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

9 Program z Tbilisi „Pamiątki gruzińskiej architektury", 9.20 TV kurs rolniczy, 9.55 Film radz. „Podrzutek", 11.05 Wiadomości dziennika TV, 11.15 Reportaż filmowy „Żołnierska sobota", 11.30 Film z serii „Koń który mówi", 11.55 Sprawozdanie filmowe z lotów narciarskich z Planicy, 12.55 Z cyklu „Ludzie i zdarzenia", 13.10 Polska muzyka ludowa, 13.40 „Pióro kiem i węglem", 14 Teatrzyk dla przedszkolaków „Własny bocian", 14.40 Film muzyczny „Południowe rytmy na Broadway'u", 15.05 Film „Narodziny Theatrum Narodowego", 15.20 Teleturniej „Telewizja od środka", 16.10 Program rozrywkowy „3 000 sekund z Jerzym Kernem", 17 Studio 63 „Święta miłości kochanej ojczyzny", 17.50 Europejskie Igrzyska Lekkoatletyczne w hali, 18.45 Program z cyklu „Portrety", 19.30 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Słownik wyrazów obcych, 20.15 Polska kronika filmowa, 20.25 Film wł. — od lat 16 „Kameleon", 21.45 Niedziela sportowa, 22.10 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 Gimnastyka dla wszystkich, 9 Kronika, przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Widowisko dla dzieci od lat 10, 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 „Niedzielne rozmowy", 13.30 „Z reporterami w drodze", 14.10 „Purpurowy pył", 14.50 „Profesorowie odpowiadają na pytania", 16.30 Wiadomości, 16.35 Film „Carola Lambertti — dziewczyna z cyrku", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Powieść TV (odc. V), 22.20 Wiadomości, 22.25 Sport.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50; SERWIS RYBACKI: 8.45, 16, 24.

8.10 Śpiewa „Śląsk", 8.35 Radioproblemy, 8.47 Kurs rolniczy, 9.05 Opowieści morskie, 9.30 Muzyczne ciekawostki, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 „Radiokuter", 10.50 Rozmowy ze słuchaczami, 10.57 Audycja literacka, 11.10 Poranek symfoniczny, 13.15 Melodie H. Jabłońskiego, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką", 14 Radiowa piosenka miesiąca, 15 Słuchowisko dla dzieci „Czarodziejski młyn", 16.05 Reportaż „We wsi — wojna", 16.30 Koncert chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 Kompozytor tygodnia, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie", 19 Rewia piosenek, 19.30 Radiowy Teatr Młodych, 20.15 Muzyka popularna, 20.33 Z boisk i stadionów: 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Felieton Baltazara, 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne, 23.39 Melodie taneczne, 0.05 — 2.55 Program nocny (I program).

Różne

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych. Duży wybór. Ul. P. Ściegiennego 3/16. 2989-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Czernecki, tel. 381-51 czynne codziennie. Cennik państwowy. 2767-G

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę 511 m. kw. Gdynia-Redłowo, zezwolenie na budowę dwurodzinną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „G-15056".

Sprzedaż

„JAWĘ" 125 ccm, stan idealny sprzedam. Al. Wyzwolenia 84/2. 2896-G

„WARSZAWĘ", 2 taksometry sprzedam tanio. Jagiellońska 7/19. 2959-G

NOWĄ kuchenkę gazową, jugosłowiańską sprzedam, Al. Wyzwolenia 77/4. 2921-G

„FIATA 600" sprzedam. Szczecin, Parking — Brama Portowa. 3005-G

SAMOCHÓD „Warszawa 203", nowy sprzedam. Zupańskiego 6/3, tel. 218-64. 2941-G

SPRZEDAM 1 ha, dom 4-izbowy (łazienka) i budynek gospodarczy murowane, blisko Warszawy — Białowąs. Warszawa, Namysłowska 3 m. 20. 1047-K

KUPIĘ małą wolną willę w Szczecinie, tel. 253-14. 2868-G

CEBULĘ „dymkę" i drobną, większą ilość sprzeda producent, tel. 353-88. 2946-G

„MOSKWICZA 407" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Stargard, ul. Osiedle Tysiąclecia 1-a m. 8. 2865-G

„MIKRUSA" sprzedam, tel. 32-460. 2875-G

Kupno

„SYRENĘ" okazyjnie kupię, tel. 229-82. 2904-G

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfort, c.o., śródmieście zamienię na 2 pokoje komfort, nowe budownictwo, śródmieście, tel. 469-72. 2961-G

MIESZKANIE w Kołobrzegu zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Szczecin, tel. 246-38. 2987-G

ZGIERZ-ŁÓDŹ — 2 pokoje, c.o. z wygodami zamienię na 3 pokoje równorzędne w Szczecinie. Wiadomość, tel. 421-83. 2702-G

MIESZKANIE dwupokojowe na ŚDM zamienię na domek jednorodzinny przeznaczony do sprzedaży, tel. 36-109. 2879-K

DWA samodzielne mieszkania, centrum Szczecina, kawalerka i pokój z kuchnią, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo. Wiadomość: tel. 473-77. 2869-G

POKOJ, wygody, centrum, do wynajęcia, tel. 391-78. 2963-G

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju (śródmieście), tel. 222-95. 2782-G

MARYNARZ pływający poszukuje pokoju, najchętniej z garażem, tel. 750-62 godz. 17 — 19. 2932-G

Zguby

UCZCIWEGO znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem zgubionych dokumentów inwentaryzacyjnych. Henryk Karasiński, Langiewicza 10/13. 2981-G

UNIEWAŻNIA się zagubione zaświadczenie rejestracji placówki SORIT 15 Szczecin Al. Niepodległości 15, Wzór Nr 2 IRP. 1147-K

UNIEWAŻNIA się piecząt kę o treści: WPS Szczecin Prac. Analityczna. 1148-K

zdawczości materiałowej, st. ekonomistę w dziale głównego ekonomisty — wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość planowania i analizy planu produkcji, zatrudnienia—funduszu płac i sprawozdawczości, st. technika d/s kontroli produkcji — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka, st. technika d/s inwestycji — wymagane wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne oraz znajomość zagadnień inwestycyjnych, st. kontrolera do działu obsługi klienta w terenowej stacji obsługi w Łobzie — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka. Kandydaci winni zgłaszać się do dyrekcji TOS w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 9/11, tel. 392-91.

1142-K

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W SZCZECINIE

Pl. Kilińskiego nr 3

przyjmuje jeszcze zapisy na kurs czeladniczo-mistrzowski w zawodach: **murarskim, ciesielskim, malarskim, stolarskim, zduńskim i hydraulicznym.** Otwarcie kursu nastąpi 31.III.1966. Informacje w pok. 25, tel. 217-17 w godz. 8 — 20.

1141-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania

w Szczecinie, ul. Światopełka 5/6

informuje prywatnych właścicieli nieruchomości z terenu miasta, że

dokonuje wywozu nieczystości płynnych

z dołów chłonnych

Usługi wykonywane są niezwłocznie na każdorazowe zlecenie pisemne.

1092-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 436-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. K-1

MK FJN – Prezydium MRN i „Kurier" ogłaszają III konkurs pn.

„Szczecin piękny, gospodarny i kulturalny"

PREZYDIUM MRN zatwierdziło plan czynów społecznych w Szczecinie na rok 1966. Został on ściśle powiązany z rozpoczynającym się III konkursem pn. „SZCZECIN PIĘKNY, GOSPODARNY, KULTURALNY" — ogłoszonym przez MK FJN — Prezydium MRN i redakcję „Kuriera Szczecińskiego".

Program tegoroczny różni się od poprzednich tym, że zostały doń włączone wszystkie zadeklarowane czyny społeczne oraz zobowiązania zakładów pracy i instytucji, które odpowiedziały na apel załogi ZPS. Równocześnie prezydia DRN zostały zobowiązane do podpisywania umów z zakładami pracy, które będą nadal zgłaszać chęć uczestniczenia w pracach społecznych na terenie swojej dzielnicy. **Łączna wartość prac, wykonywanych w ramach planu czynów społecznych w roku 1966 wyniesie 29 440 tys. złotych.** Zatwierdzony program przewiduje trzy rodzaje prac. A więc: **trwałe nakłady inwestycyjne** przy wznoszeniu obiektów użyteczności publicznej, **prace porządkowe** na terenie śródmieścia i poszczególnych dzielnic oraz **remonty i konserwacje terenów oraz obiektów już istniejących.**

Najważniejsze inwestycje, realizowane w ramach tego planu to: budowa żłobka przy ul. Farnej sumptem wszystkich DZBM przy udziale NPBP, 8 poczekalni autobusowych na odcinkach peryferyjnych przy budowie których znaczny udział będą mieć przedsiębiorstwa kolejowe, budowa pętli tramwajowej przy ul. Potulickiej. Do czołowych inwestycji należy też zaliczyć odbudowę kąpieliska przy ul. 1 Maja. W tym roku zostanie przerobionych 3 mln. zł. Prace wykonywać będzie SPBP przy udziale Technikum Energetycznego i Budowlanego, Stoczni Remontowej i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Kruszywa. Również w ramach zobowiązań społecznych zostanie opracowana dokumentacja przez Stocznię im. Warskiego i Stocznię Remontową na rozwiązanie połączenia linią tramwajową Niebuszewa ze stocznią. Ułatwi to komunikację i przybliży rozbudowujące się osiedle mieszkaniowe z największym zakładem pracy naszego miasta. W opracowaniu jest także dokumentacja na zagospodarowanie ośrodka rekreacyjnego w Zdrojach nad jeziorem Szmaragdowym. Papiernia wykona małą architekturę przy szkole na ul. Karpackiej, a MPK przy ul. Klonowicza.

Przewiduje się zagospodarowanie i uiększenie trasy od Zdrojów do Zydowiec, terenów przylegających do ul. Gdańskiej i Energetyka odcinek Al. Wojska Polskiego od ul. W. Pola do toru kolarskiego oraz dalsze prace przy parku XX-lecia. Największe nasilenie prac konserwacyjnych przewidziane jest w dzielnicy Nad Odrą.

WAŻNYM akcentem nowego programu jest udział przyszłych użytkowników tych obiektów w pracach specjalistycznych. I wreszcie wszystkie DZBM i ADM przystąpią do konkursu na najlepiej utrzymany budynek. W akcji jest wiele miejsca na inicjatywę mieszkańców i komitetów blokowych. (Boz)

XX-lecie szczecińskich szkół muzycznych

DO LICZNYCH jubileuszowych uroczystości XX-lecia doszła nam ostatnio jeszcze jedna: **dwudziestą rocznicę swego założenia obchodziły w piątek: Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna nosząca imię wybitnego polskiego kompozytora — Feliksa NOWOWIEJSKIEGO oraz Państwowa Szkoła Muzyczna.** Z tej okazji odbyła się w Szczecinie sesja popularnonaukowa, na którą przybyli m. in. z-ca przewodniczącego Prez. MRN — Zdzisław MITKIEWICZ, przedstawiciele szczecińskiego środowiska muzycznego, grono pedagogiczne i dyrekcja obydwu szczecińskich szkół muzycznych. Podczas sesji referaty pt. **„Gra zespołowa w szkole muzycznej I stopnia" oraz „Kształcenie uczniów w szkole muzycznej"** wygłosili: dyr. Ludwik KWAŚNIK i doc. mgr Irena WYRZYKOWSKA. Z okazji XX-lecia wielu zasłużonych pedagogów tych placówek otrzymało nagrody, przyznane im przez Wydz. Kultury Prez. WRN i Prez. MRN. Wieczorem odbył się w Zamku uroczysty koncert w wykonaniu nauczycieli, absolwentów i uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej i Państwowej Szkoły Muzycznej.

Gronu nauczycielskiemu i kierownictwu obydwu placówek zasłużonych w rozwoju kultury muzycznej w naszym mieście życzymy dalszych sukcesów w wychowaniu młodych entuzjastów muzyki. (Dyl)

Dzisiejsze imprezy kulturalne

KONCERT LAUREATÓW

WOJEWÓDZKI Komitet Organizacyjny XII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego zaprasza zainteresowanych na koncert laureatów eliminacji wojewódzkich, który odbędzie się dziś, w niedzielę 27 bm. o godz. 16.30 w klubie „Piwnica" (Al. Niepodległości 19).

PAMIĘCI SZEWCZENKI

UROCZYSTY koncert poświęcony pamięci ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki odbędzie się dziś w Pałacu Młodzieży o godz. 18.30. Udział wezmą: prof. Tadeusz Gratowski oraz, w części artystycznej, aktorzy scen szczecińskich i kapela bandurzystów Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego z Trzebiatowa.

MUZYKA POLSKA I ROSYJSKA

W KLUBIE TPPR (Al. Wojska Polskiego 66) odbędzie się dziś o godz. 20, koncert muzyki polskiej i rosyjskiej w wykonaniu solistów Filharmonii Szczecińskiej.

„POPOŁUDNIE NASTOLATKÓW"

DZIŚ o godz. 15 w klubie SPBM-1 (Al. Boh. Warszawy) odbędzie się druga z kolei impreza dla młodzieży p.n. „Popołudnie nastolatków". Tym razem pod hasłem: „Z pędzlem i sztalugą (będzie to podsumowanie konkursu na plakat z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego). Wśród zaproszonych gości będzie znany szczeciński artysta plastyk, Guido Reck. W programie ponadto nauka tańca i form towarzyskich, konkursy, występy zespołu estradowego Klubu SPBM-1. Grać będą „Czarne Diamenty", całość poprowadzi King Orłowski.

DZIECI — DZIECIOM

POPULARNY w Szczecinie zespół tańca i piosenki „DZIECI ZE SKOLWINA", którym kieruje choreograf Józef KACAMON, postanowił dać niebawem kilka przedstawień w sali Zamku, a dochód przeznaczyć na pomoc dzieciom z Wietnamu.

Ten sam zespół wystąpi dziś dwukrotnie w Stargardzie w sali Domu Kultury Kolejarza — godz. 14 i 16.

Nazywam się „Paulinka"

Na tegorocznych targach krajowych „WIOSNA—66" w Poznaniu zaprezentowano mnóstwo bardzo ciekawych zabawek. Oto jedna z nich — lalka „PAULINKA", wyprodukowana przez krakowską spółdzielnię „POMOC". Warto dodać, że ta sama spółdzielnia wyprodukowała lalki „OLE" i „ALE", które w konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane" zdobyły złoty medal.

Jednym zdaniem

JUTRO, w poniedziałek o godz. 11 w sali Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojew. Rady Narodowej (ul. Mickiewicza 41) odbędzie się odczyt doc. dra inż. M. Janowskiego p.t. **„Wpływ gospodarki na przyrodę torfowisk i terenów otaczających".**

SEKCJA Ekonomiki Rolnictwa, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego informuje o zebraniu naukowym, które odbędzie się w poniedziałek, 28 bm., w Klubie Pracowników Nauki (ul. Wielkopolska 19). Na zebraniu tym mgr Jerzy Wieczorek, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, wygłosi odczyt pt. „Kierunki rozwoju rolnictwa województwa szczecińskiego w latach 1966 — 1970".

Przedświąteczne przygotowania szczecińskiego handlu

W WYTWÓRNIACH wędlin, chłodniach, hurtowniach i w sklepach trwają już przygotowania do świątecznych dostaw towarów. Jak więc zapowiada się zaopatrzenie w produkty żywnościowe?

WEDŁUG oceny Wydz. Handlu Prez. WRN zapowiada się ono lepiej niż w roku ubiegłym. Przede wszystkim zwiększony został, o 6 proc. przydział mięsa na miesiąc kwiecień. Przed świętami w sklepach mięsnych i innych prowadzących sprzedaż wędlin znajdzie się ok. 220 ton wędlin i ok. 200 ton mięsa. Zwiększone dostawy świątecznych kiełbas i szynek rozpoczną się we wtorek 5 kwietnia, z tym, że wyroby wędzone a nie gotowane np. szynki znajdą się wcześniej w sprzedaży. Ogółem ma być 40 ton szynek. Od 5 do 10 kwietnia codnia na rynek szczeciński dostarczanych będzie po 80 ton wędlin i mięsa. W tym ostatnim przeważać będzie wieprzowina. Mniej ma być mięsa rosołowego.

Od dłuższego czasu nie ma żadnych kłopotów z kupnem drobiu. Należy zatem sądzić, że nie zabrak nie go także przed świętami — przewiduje się sprzedaż 50 ton. Zie tylko, że jest to wyłącznie drób eksportowy, wprawdzie bardzo smaczny, ale drogi. Ostatnio nie ma już też ograniczeń w dostawach masła i twarogów. Każde zapotrzebowanie sklepów jest i będzie realizowane. Jest też bardzo dużo jaj świeżych i margaryny.

W hurtowni spożywczej są już rodzynki, figi, migdały, orzechy włoskie, mak. Szczecin otrzymał także większe dostawy galanterii czekoladowej. Z Jugosławii i Węgier nadeszły ostatnio transporty win gronowych i ziołowych. W tych dniach sklepy otrzymają spore dostawy cytryn. (aż)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZ. MRN

✦ WCZORAJ odbyło się roczne posiedzenie Prezydium MRN, podczas którego omówiono środki i metody sprawnego stosowania w praktyce przepisów ustawy o porządku i czystości w miastach i osiedlach. Po siedzenie prowadził przewodniczący Prez. MRN Henryk ŻUKOWSKI.

RADNI RADZĄ

✦ ANALIZIE udziału radnych w spotkaniach z okazji Dnia Radnego poświęcone było wczorajsze posiedzenie Komisji Mandatowej MRN, które odbyło się pod przewodnictwem radnego Henryka SZYMAŃSKIEGO.

500 LAT MUZYKI POLSKIEJ

✦ W AULI „Maximum" Wyższej Szkoły Rolniczej od będzie się dziś o godz. 12 koncert kameralny pt. „500 LAT MUZYKI POLSKIEJ". Wystąpią: szczeciński zespół wokalny „Motetti" pod kierownictwem Idziego Izydorka, Halina Paterakówna, Lidia Gros-Trzcińska, Zbigniew Zalewski i Henryk Czujkowski. Słowo wiążące wygłosi Józef Wilkomirski.

POWSTAŁA KOMISJA EKONOMICZNA PRZY MK SD

✦ PRZY Miejskim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego powstała Komisja Ekonomiczna, której przewodniczącym został mgr Witold Talarczyk, wiceprzewodniczącymi — Jacek Golczewski i inż. Władysław Augustis, a sekretarzem Henryk Machowski.

Narada w DOKP

O spokój podróżnych!

W UBIEGŁY PIĄTEK w siedzibie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie odbyła się narada poświęcona zwalczaniu przejawów chuligaństwa w pociągach oraz przejazdów bez biletów. W naradzie uczestniczył wicedyrektor OKP Kazimierz TANDEJ.

W ostatnim okresie zaobserwowano obniżenie dyscypliny i kultury przejazdu podróżujących środkami PKP. Powtarzają się przypadki pobicia konduktorów, niszczenia urządzeń stacyjnych, dużej liczby przejazdów „na gapę". Dotyczy to szczególnie linii podmiejskich. DOKP zewidencjonowało już najbardziej zagrożone trasy i w najbliższym czasie przeprowadzi tam wzmożone kontrole. Dla pełnego powodzenia akcji niezbędna jest jednak jednolita postawa i pomoc społeczeństwa, a szczególnie organizacji młodzieżowych i ORMO.

W czasie obrad poinformowano również o dalszych udogodnieniach przy sprzedaży biletów kolejowych. Wprowadzi się m.in. większą liczbę i przedsprzedaż biletów drukowanych, we wszystkich możliwych relacjach. (dym)

Reporter zanotował

O GODZ. 19.28 na ul. Ludowej (przy Stoczni Remontowej) usiłował wskoczyć do tramwaju linii 6 39-letni Waldemar R., zam. przy ul. Paproci. Mężczyzna znalazł się pod kołami tramwaju, które zmiażdżyły mu lewą stopę. Rannego przewieziono do Kliniki Chirurgicznej na Pomorzanach.

• • •

NA UL. Mickiewicza wpadł o godz. 10.30 pod samochód mieszkaniec Strzegonia koło Świdnicy — 38-letni Henryk J. Nieprzytomnego, ciężko rannego mężczyznę (podejrzenie złamania podstawy czaszki), karetka pogotowia przewiozła do szpitala na Pomorzanach.

• • •

W WYNIKU kłótni i bójki pomiędzy sąsiadkami na ul. Krzywoustego — lekarz pogotowia opatrzył jedną z nich — Janinę C., która otrzymała cios szufelką w głowę

• • •

11-MIESIĘCZNA Katarzyna W. z Dąbia dobrała się do pudełka z farbkami, zjadając kilka kolorowych krążków. Dziewczynkę, u której wystąpiły objawy zatrucia, skierowano do szpitala przy ul. Wojciecha.

• • •

NA GOLĘCINIE usiłowała popełnić samobójstwo, trując się większą ilością leków. 16-letnia Anna L. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, niedoszła samobójczyni pozostawiono pod opieką rodziców. (ap)

Tajemnice policzynela

Chuligan za krzaczkiem

Już w najbliższych dniach setki tysięcy złotych „pójdą do ziemi". Część nakładów za kwitnie kobiercami kwietnymi, część mizerną trawką. I znowu będzie co deptać. Skwery i zieleńce, a właściwie to, co po nich zostało po zniknięciu śniegu — przedstawia się rozpaczliwie.

Zarząd Zieleni Miejskiej nie ma prawa ogradzać trawników. Natomiast każdy przechodzień „ma prawo" przejść na ukos przez zielony skwer. Najczęściej (przyjrzyjcie się państwo!) są to ludzie młodzi, w pełni sił, którzy na dobrą sprawę, mogliby okrążyć trawnik 20 razy i nawet by się nie zasapali.

Bardzo źle przedstawia się zieleń w „mieście zieleni". Jeżeli to, co mamy nadal będzie barbarzyńsko niszczone, to zieleń zniknie z miasta. Na nowe sadzenie nie ma co liczyć.

Przy Al. Wyzwolenia posadzono młode drzewka. Po kilku dniach były połamane.

Pewnym utrudnieniem dla ludzi nie szanujących pięknych zielonych azylów ulicznych były, swego czasu, żywopłoty. Konserwacja ich jest trudna, ale — jak obecnie widać — opłacała się. Kiedy zapytałam dlaczego wycięto żywopłot przy skwerku na Placu Zwycięstwa, usłyszałam od powiedź: „Za żywopłotem... gromadzili się chuligani. Trochę dziwne tłumaczenie, wziąwszy pod uwagę fakt, że miejsce to leży w samym centrum 300-tysięcznego miasta, i że ma tu dyżury i patrole MO. (Jol)